

Paweł PLICHTA (opracowanie)

Ks. prof. zw. dr hab. Andrzej Pankowicz

(13 kwietnia 1950-1 lutego 2011)

Ksiądz Profesor Andrzej Pankowicz urodził się 13 kwietnia 1950 r. w Krakowie w rodzinie o korzeniach inteligencko-ziemiańskich, przybyłej do Krakowa po II wojnie światowej z Małopolski Wschodniej. Wykształcenie zdobył w Krakowie, uczęszczając kolejno do Szkoły Podstawowej nr 7 im. św. Floriana przy ul. Szlak, a następnie II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego. Po zdaniu matury w 1968 r. rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już na pierwszym roku studiów otrzymał główną nagrodę Ogólnopolskiej Sesji Studenckich Kół Naukowych w Krakowie za pracę *Armia polska w wojnie 1792 roku*. W latach 1964-1971 był członkiem, a następnie instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego. W ramach harcerstwa organizował i prowadził zimowiska górskie dla młodzieży. Ze Związku musiał odejść z przyczyn światopoglądowych. Do pracy w harcerstwie powrócił dopiero po zmianach ustrojowych w latach 90. ubiegłego wieku. Od 1992 r. uczestniczył w pracach Rady Muzeum Harcerstwa oraz Rady Redakcyjnej Harcerskiego Słownika Bibliograficznego. Jego działalność na tym polu została nagrodzona Srebrnym (a pośmiertnie – Złotym) Krzyżem za Zasługi dla ZHP.

W 1973 roku uzyskał magisterium z historii na podstawie pracy *Sojusz polsko-rumuński 1918-1926*. W listopadzie tegoż roku rozpoczął pracę w macierzystym Instytucie Historii UJ, przechodząc kolejno w latach 1973-1987 wszystkie stanowiska od asystenta-stażysty po docenta. W 1980 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *KL Auschwitz w procesach norymberskich 1945-1949*, opublikowanej w języku polskim w 1983 r. i w języku niemieckim w 1990 r. Habilitował się w roku 1986 na podstawie rozprawy *Polski Czerwony Krzyż w Generalnej Guberni 1939-1945*, za którą w następnym roku otrzymał nagrodę III stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz I stopnia Ministra Sprawiedliwości – przewodniczącego Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. W la-

tach 1987-1993 pracował na stanowisku docenta w Instytucie Historii UJ. W latach 1984-1989 był członkiem wirylistą Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego jako przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego. Członkiem Stronnictwa Demokratycznego i jego władz krakowskich był w latach 1973-1989. W 1988 r. utworzył w Instytucie Historii UJ nieformalny klub historyków społecznych. W następnym roku, działając z upoważnienia Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” (do której należał od 15 września 1980 r.), przystąpił do tworzenia Studium Samorządności Społecznej – jednostki uniwersyteckiej kształcącej kadry dla potrzeb administracji samorządowej. Nową jednostką kierował aż do czasowego opuszczenia murów Uniwersytetu w sierpniu 1999 r. W 1993 r. studium utraciło status międzywydziałowy, z czym było związane jego przejście na Wydział Prawa i Administracji. W 1995 r. otrzymał na tym Wydziale stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1997 r. z rąk prezydenta RP tytuł profesora nauk humanistycznych. W 2009 r. został profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Pasja społecznikowska Profesora Pankowicza była głównym motywem jego działalności w różnych organizacjach naukowych i stowarzyszeniach społecznych. Od 1978 r. uczestniczył w pracach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie oraz Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (później Zbrodni Popełnionych na Narodzie Polskim). Związany był z Polskim Towarzystwem Historycznym. Przez jedną kadencję, w latach 1999-2003, pełnił funkcję prezesa Oddziału Krakowskiego PTH. W latach 1983-1995 zasiadał w Wydziale Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W latach 1985-1998 jako członek Polskiego Czerwonego Krzyża uczestniczył w pracach Rady Ośrodka Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego w Warszawie. Kierował również pracami Komisji Prawa Humanitarnego Okręgu Małopolskiego PCK. W rocznicowe obchody tej organizacji wpisała się jego trójjęzyczna publikacja *W służbie bliźniemu. Album 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża* (2009). W latach 1990-1992 Profesor Andrzej Pankowicz był członkiem czteroosobowej Rady Zarządzającej Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji, zasiadając w niej z ramienia Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Brał udział również w działalności Towarzystwa Wiedzy Obronnej oraz Rady Naukowej Związku Podhalan.

W sierpniu 1999 r. przeszedł za porozumieniem stron z Wydziału Prawa i Administracji UJ na Wydział Historii Kościoła PAT. Na wydziale tym pracował w latach 1999-2003, pełniąc m.in. funkcję kierownika Katedry Historii Kościoła XIX i XX w. W 2002 r. otrzymał nominację na stanowisko profesora zwyczajnego PAT. W latach 2002-2003 pełnił ponadto funkcję dyrektora Instytutu Jana Pawła II.

W 2003 r. powrócił na Uniwersytet Jagielloński na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych w Instytucie Studiów Regionalnych. W latach 2005-2007 pełnił funkcję wicedyrektora tegoż Instytutu ds. dydaktyki. W latach 2004-2007 i ponownie 2008-2011 kierował Wydziałowymi Interdyscyplinarnymi Studiami Doktoranckimi. W 2006 r. z inicjatywy Profesora Andrzeja Pankowicza utworzona została Katedra Teorii i Historii

Badań Kulturoznawczych, której był kierownikiem, a w ramach której prowadzone są badania i dydaktyka uwzględniające aspekty historyczne, filozoficzne i metodologiczne kulturoznawstwa.

W latach 1993-1999 pracował ponadto w Wyższej Szkole Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu, gdzie pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa Gospodarczego i Administracji, a także koordynatora programu zamiejscowego w Zakopanem. Od 2003 r. był związany z Wyższą Szkołą Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej. Czynn timer uczestniczył w pracach Komisji Historycznej PAN i Komisji Historii Wojskowości PAU. W trakcie działalności badawczej odbył staże naukowe, prowadząc również wykłady w ośrodkach akademickich na Węgrzech i Litwie, w Rumunii, Bułgarii, USA, Belgii, Kanadzie, Włoszech, RFN, Wielkiej Brytanii.

W 2009 r. Profesor Andrzej Pankowicz został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi, wcześniej otrzymał także Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi.

Zainteresowania naukowe Profesora Pankowicza skupiały się wokół kilku równoległych obszarów badawczych mieszczących się w obrębie nauk historycznych i kulturoznawstwa. Obszary jego badań w ujęciu chronologiczno-rzeczowym obejmowały historię powszechną i Polski XIX-XX w., społeczne i kulturowe aspekty samorządności społecznej w różnych epokach historycznych od starożytności po czasy współczesne, dzieje chrześcijaństwa ze szczególnym uwzględnieniem aspektów kulturowych, historię i teorię badań kulturoznawczych oraz implantację do badań w tym zakresie metodologii innych nauk humanistycznych. We wszystkich tych obszarach badawczych wyraźnie dają się wyróżnić badania źródłoznawcze i zainteresowania metodologiczne w zakresie uprawianych dyscyplin naukowych. Istotną rolę w jego działalności naukowej odgrywała próba systematyzacji wiedzy historycznej poprzez pisanie podręczników dla młodzieży szkół średnich i na poziomie akademickim. Ważnym elementem naukowej kariery uniwersyteckiej była współpraca z profesorami: Marianem Zgórniakiem, Waławem Felczakiem, Henrykiem Batowskim.

Pierwszym chronologicznie obszarem badań Profesora była historia powszechna i Polski XIX i XX w. Badania w tej dziedzinie nie koncentrowały się wbrew powszechnym tendencjom na historii politycznej, ale raczej na aspektach źródłoznawczych oraz kontekstach społeczno-kulturowych i wpływie środowiska naturalnego na zachowania aktorów dziejów. W niektórych studiach świadomie dążył do budowy obrazów syntetycznych zjawisk ponadczasowych.

Początek Jego zainteresowań najnowszą historią społeczną i historią wojskowości wiązać należy ze współpracą i statusem ucznia wybitnego historyka wojskowości profesora Mariana Zgórniaka. Przestrzeń swobody badawczej w latach 70. i 80. XX w. znalazł Profesor Pankowicz, zajmując się zagadnieniami historyczno-prawnymi i martyrologią narodu polskiego w latach II wojny światowej oraz różnymi aspektami czynu niepodległościowego. W tym zakresie najwcześniej przykuły jego uwagę wątki o kluczowym dla zachodniego kręgu kulturowego znaczeniu: problem drogi do delegalizacji wojny postrzeganej jako proces stale towarzyszący cywilizacji poprzez

kolejne epoki historyczne od średniowiecza po czasy współczesne. Decydującym dla ciągłości procesu zjawiskiem okazał się fakt pozostawania kategorii wojny i pokoju we wzajemnej opozycji nie w sferze zdarzeń politycznych czy prawnych, ale w sferze idei i faktów kulturowych. Drugi nurt Jego badań był ściśle związany z problemem odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, zwłaszcza te popełnione na ziemiach polskich lub na narodzie polskim. Trzeci z kolei nurt skupiał się wokół zagadnień sanitarno-medycznych lat wojny i okupacji. Istotnym osiągnięciem Profesora była analiza przemian dokonujących się pod wpływem ideologii narodowosocjalistycznej w medycynie niemieckiej, mającej przecież ogromne osiągnięcia w procesie humanizacji stosunków lekarz–pacjent. Badania modelowe i teoretyczne wsparte były analizą konkretnych przejawów zachowań medycznych, np. warunków sanitarno-medycznych w getcie krakowskim. Zwieńczeniem tych badań była monografia (publikacja habilitacyjna) o Polskim Czerwonym Krzyżu w Generalnej Guberni.

Inny charakter miały badania służące odbudowaniu w warunkach zniewolenia duchowego świadomości historycznej Polaków wolnej od przesłanek ideologicznych. Z konieczności w badaniach tych Profesor Pankowicz swoją uwagę skupił na różnych formach oporu społecznego i walki o odzyskanie niepodległości, uważając, że w tym obszarze należy zrezygnować z badań w krótkim interwale czasowym, a raczej dążyć do ukazania procesu dziejowego jako czynnika kształtującego świadomy byt narodu. Pierwszym większym przedsięwzięciem w tym zakresie było studium ukazujące rolę Galicji w procesie narodotwórczym od czasów konfederacji barskiej po odzyskanie niepodległości w 1918 r. Kolejne wątki badań uzupełniały bądź poszerzały ten obraz: organizacja czynu zbrojnego w Krakowie 1906-1918 czy ugrupowania pracownicze w Galicji u progu niepodległości. Naturalną kolejną rzeczą były badania nad polskim ruchem oporu i społeczeństwem polskim lat II wojny światowej w perspektywie lokalnej Krakowa. Z problemem odzyskania świadomości historycznej związane były też prace nad biogramami, takich postaci jak Adam Ronikier, czy analiza samopomocowych organizacji polskich. W ten nurt wpisują się także badania nad harcerstwem polskim i metodyką wychowania państwowego.

Profesor Andrzej Pankowicz prowadził też badania źródłoznawcze nad prasą polską tworzoną w ekstremalnych warunkach wojny i okupacji lat 1939-1945. Za najważniejsze w tym zakresie uznać można studia nad problematyką treści czasopism konspiracyjnych i świadomości twórców tej prasy w tym stopniu, w jakim mogły im być znane realia rzeczywistości, o której pisali. Efektem tych badań są m.in. studia poświęcone obrazowi obozów koncentracyjnych w polskiej prasie lat wojny i okupacji, opracowanie bibliografii zawartości krakowskiej prasy konspiracyjnej, obraz Krakowa na szpaltach „Gońca Krakowskiego”. Nowością owych prac było dostrzeżenie roli wiedzy potocznej i ułamkowej empirycznej w budowaniu poprawnych w świetle późniejszych badań naukowych obrazów rzeczywistości, dostrzeżenie znaczenia treści i form życia codziennego dla kształtowania postaw społeczeństwa i jednostki.

Drugim polem badań źródłoznawczych były studia nad fenomenem akt procesów norymberskich jako źródła historycznego, a także źródła do dziejów procedur

obowiązujących w międzynarodowym prawie karnym, w znaczeniu procedur anglosaskich. Badania te zaowocowały opracowaniem rotulusa do wydawnictwa oficjalnego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Była to pierwsza pozycja książkowa w Polsce ukazująca wszystkie wątki polskiego losu, w tym istnienie dokumentów dotyczących takich spraw, jak kwestia katyńska. Analiza dokumentów MTW rzuciła też nowe światło na problem hitlerowskiej polityki wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej z uwzględnieniem wątków prawnych zagadnienia. Fundamentalne znaczenie ma tutaj studium *KL Auschwitz w procesach norymberskich 1945-1949*, obejmujące po raz pierwszy problematykę największego obozu koncentracyjnego w perspektywie nie tylko procesu przed MTW, lecz także 12 procesów przed Amerykańskimi Trybunałami Wojskowymi w Norymberdze, co pozwoliło uchwycić rolę w tym zakresie służb dyplomatycznych, sfer gospodarczych i wojskowych oraz nazistowskich stowarzyszeń i organizacji. Studia te zainspirowały do podjęcia dalszych badań nad rolą procesu norymberskiego w kształtowaniu świadomości historycznej Polaków oraz rozważań prawno-historycznych i proceduralnych na kanwie sprawy katyńskiej, a szerzej – prawnych uwarunkowań zbrodni sowieckich i odpowiedzialności prawnej państwa za te zbrodnie. Towarzyszyły temu prace edytorskie takie, jak opracowanie przypisów do autobiografii Rudolfa Hössa.

Inny charakter miały studia nad alianckimi dokumentami dotyczącymi niemieckich zbrodni wojennych. Istotną w tym obszarze pracę stanowi analiza stosunku dyplomacji amerykańskiej w latach 1941-1945 do tego zagadnienia, a także znacznie poszerzający horyzont czasowy szkic o faszyzmie włoskim w oczach dyplomatów amerykańskich. Teksty te, podobnie jak studium poświęcone stosunkom rumuńsko-niemieckim w czasie II wojny światowej w oczach służb konsularnych i dyplomatycznych USA, pozwalały na uchwycenie dynamiki przemian zachodzących w amerykańskiej mentalności i sposobie rozumienia rzeczywistości europejskiej lat wojny. Pokłosiem tych zainteresowań były szkice prezentujące stan badań nad wojną i okupacją w polskim piśmiennictwie naukowym.

Całkowicie nowatorskim przedsięwzięciem było podjęcie wspólnie z Januszem Wojtyczą opracowania *Informatora statystycznego do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Skauting polski w Galicji w latach 1911-1918* w ramach prestiżowej serii informatorów statystycznych do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji pod redakcją Heleny Madurowicz-Urbańskiej. Praca recenzowana m.in. przez profesora Kazimierza Zajęca była pierwszą udaną próbą zbudowania obrazu statystycznego zjawiska w oparciu o źródła niestatystyczne (opisowe).

Osobną grupę przedsięwzięć źródłoznawczych stanowią edycje źródeł i pamiętników z XIX i XX w. *Listy Marii z Ebertów Józefowej Rostafińskiej z lat 1881-1890* stanowią znakomite źródło do historii w wymiarze regionalnym, rodzinnym (z tej racji, że była to rodzina niezwykle zasłużona dla Polski), a także do psychologii kobiety końca XIX w. Następnym przedsięwzięciem w tym zakresie było wydanie pamiętników Stanisława Polaczka z lat 1914-1936.

Kolejnym istotnym kierunkiem zainteresowań naukowych Profesora Pankowicza były społeczne i kulturowe aspekty samorządności. Inspiracją i bodźcem do podję-

cia tej problematyki był rozpoczęty proces formowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Prowadzone badania miały więc charakter interdyscyplinarny na pograniczu nauk o administracji, historii państwa i prawa oraz historii myśli w zakresie różnych form samorządności, w tym samorządu terytorialnego oraz form samoorganizacji społeczeństwa. Punktem wyjścia do tych analiz stało się studium na temat polskiego samorządu terytorialnego na tle rozwoju wspólnot lokalnych we współczesnym świecie. Kontynuację badań stanowiły rozważania nad regionalnymi systemami przedstawicielskimi w państwach Unii Europejskiej i dylematami systemu przedstawicielskiego w Republice Austrii. Na szczególną uwagę zasługują dwa studia poświęcone wyborom samorządowym we Włoszech i procesowi formowania się włoskich elit politycznych po II wojnie światowej. Wyłaniający się z nich obraz historyczny i socjologiczny odśladzał stabilność lokalnej i regionalnej sceny politycznej opartej na rodzinach i kręgach zawodowych cieszących się od pokoleń autorytetem w społecznościach lokalnych.

Ważne miejsce w badaniach zajmował aspekt samorealizacji społeczeństw i partycypacji w tworzeniu prospołecznej polityki państwa. Istotne w tym nurcie poszukiwań były studia nad kanadyjskim modelem kooperatyw (minispółdzielni) poprzedzone obserwacją towarzyszącą i wywiadami prowadzonymi na terenie aglomeracji Toronto, zakończone próbą przeniesienia podobnego systemu do Polski. Na zamówienie miasta Trzebinia został opracowany i częściowo wdrożony projekt adaptacji systemu do warunków polskich. Celem projektu, którego współautorem był Krzysztof Tor, była aktywacja zawodowa i społeczna uboższych warstw ludności w warunkach transformacji. Podobny potencjalnie adaptacyjny charakter miały studia nad länem – szwedzkim modelem samorządu regionalnego, w którym występuje wyraźna przewaga kompetencji władz regionalnych w systemie zarządzania społeczeństwem. Badania nad regionalizmem zaowocowały również empirycznymi badaniami świadomości młodego pokolenia Podhalan i ich wyobrażeń o przyszłości regionu. Wyniki badań przedstawione zostały na międzynarodowej konferencji poświęconej rozwojowi ziem górskich w Europie i USA.

Drugi równoległy nurt badań stanowiły studia nad przeszłością samorządu terytorialnego. Nowością tych prac było to, że odchodziły one od tradycji prac historyczno-prawnych, dostrzegając natomiast znaczenie środowiska naturalnego, a przede wszystkim środowiska kulturowego dla kształtowania się samorządności społecznej. Taki charakter miały też studia poświęcone poszczególnym miastom. Studium dotyczące Słomnik wyróżniało zintegrowane spojrzenie na miasto w okresie staropolskim jako przestrzeń kulturową o wyraźnie zaznaczonej lokalnej tożsamości. Inny charakter miało studium Grybowa, pozwalające na historyczną rekonstrukcję analizy funkcjonalnej miasta powiatowego. Także w tym przypadku aspekty kulturowej i gospodarczej tożsamości przestrzeni stawały się determinantą rozwoju społeczności lokalnej. Szeroki dostęp do bazy archiwalnej, dotąd w niewielkim stopniu wykorzystanej, pozwoliły na podjęcie badań komparatystycznych nad miastami byłej Galicji i ich funkcjonowaniem w II RP z zachowaniem do 1933 r. ustroju z czasów monarchii austro-węgierskiej. Pracom tym towarzyszyła refleksja nad modelem samorządu

terytorialnego jako formą samorządności wspólnoty lokalnej. W trakcie poszukiwań archiwalnych w obręb badań weszła też specyficzna forma organizacji miast prywatnych. Ukoronowaniem badań było ukazanie w pracy o Wolbromiu przestrzeni decydujących o życiu społeczności lokalnych. Na tle dorobku polskiej regionalistyki praca ta wyróżniała się uznaniem jedności dwóch przestrzeni: geograficzno-przyrodniczej i tradycyjnie pojętych przestrzeni miejskich.

Trzeci nurt poszukiwań dotyczył refleksji metodologicznej na pograniczu historii i teorii państwa i prawa. W tym względzie na uwagę zasługuje rozprawa opublikowana na łamach czołowego czasopisma metodologicznego „Historyka”, poświęcona historycznemu wprowadzeniu do teorii samorządności. W ramach tych badań Profesor podjął problem wpływu wydarzeń historycznych o wymiarze co najmniej kontynentalnym na kształtowanie się samorządu terytorialnego. Taki charakter miało studium poświęcone samorządowej tożsamości Europy. Wszystkie wyszczególnione trzy obszary badań samorządowych łączy wspólna idea: poszukiwanie kulturowych, a nie prywatnych i administracyjnych uwarunkowań rozwoju samorządności społecznej. Wynikiem naukowych poszukiwań były publikacje w Coimbrze i Brukseli prezentujące dorobek polskiej myśli w tym zakresie.

W połowie lat 90. przedmiotem szczególnych zainteresowań naukowo-badawczych Profesora Pankowicza stały się dzieje chrześcijaństwa. Chronologicznie pierwszą tego typu publikacją był tekst poświęcony powojennym losom Kościoła greckokatolickiego w Polsce, opublikowany w Cluj-Napoca w Rumunii. Badania nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego w XIX i XX w. zostały zintensyfikowane w związku z przejściem Profesora na Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. Studia nad tłem politycznym dziejów Kościoła w Europie Środkowej od kongresu wiedeńskiego do I wojny światowej zaowocowały podjęciem badań szczegółowych nad dziejami Kościoła krakowskiego przełomu XVIII/XIX w. oraz stosunkiem Kościoła do przebudzenia narodowego w XIX w. Z punktu widzenia historiografii europejskiej XIX w. ważny tekst stanowi szkic do portretu Piusa IX ukazujący złożoność tej postaci, a przez to „rozprawiający się” z jego białą i czarną legendą funkcjonującą przynajmniej w piśmiennictwie włoskim, niemieckim i polskim.

Drugi nurt badań koncentrował się wokół postaci dwóch arcybiskupów krakowskich XX w.: Eugeniusza Baziaka i Karola Wojtyły. W obu przypadkach uwaga Profesora Pankowicza skupiała się na wspólnotowym wymiarze Kościoła i jego roli w zachowaniu polskiej i chrześcijańskiej zarazem tożsamości narodu. Szczególnie istotne w tych działaniach było przeniesienie na polski grunt dzieła *Vaticanum Secundum*. Wraz z postępującym procesem odzyskiwania przez Europę jedności kulturowej pojawiło się pytanie o chrześcijańską tożsamość przestrzeni europejskiej. Na konferencji naukowej „Modernizacja i wiara” w 2002 r. Profesor Pankowicz wyraził przekonanie, iż nie jest możliwe odrzucenie chrześcijaństwa i towarzyszącego mu systemu wartości, jeśli Europa (Europejczycy) chce zachować własną tożsamość kulturową. W swoich studiach poświęconych Romanowi Brandstaetterowi podjął temat przenikania się dwóch nurtów religijnych i kulturowych: judaizmu i chrześcijaństwa. Innym polem badań stały się Kościoły starokatolickie i ich miejsce w ruchu ekumenicznym.

Początki zainteresowań metodologicznych Profesora Andrzeja Pankowicza związane są z prowadzonymi przez Niego seminariami na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa. Napisany wówczas podręcznik *Poradnik metodyczny do nauki przedmiotu „Wstęp do badań historycznych dla bibliotekoznawców”*, a zatem nie historyków, otworzył drogę późniejszym pracom już w zakresie kulturoznawstwa.

Kolejny etap to praca nad syntetycznymi podręcznikami dla młodzieży szkół średnich. Pierwszy chronologicznie podręcznik obejmował lata 1939-1990 i jako pierwszy w powojennej Polsce przywracał świadomość historyczną w tak kluczowych kwestiach, jak Katyń, podziemie polskie po II wojnie światowej czy etapy odzyskiwania suwerenności. O wartości merytorycznej podręcznika i miejscu na rynku edukacyjnym świadczy trzynaście jego wydań. Druga z tych publikacji, obejmująca lata 1815-1939, wyróżniała się integralnym podejściem do zagadnienia. Autorska narracja ujmowała wszystkie aspekty epoki, teksty źródłowe i ilustracje współgrały z tekstem, pozwalając czytelnikowi poznać prezentowaną epokę w szerokim kontekście kulturowym i zrozumieć mentalność ludzi w niej żyjących.

Innym dużym przedsięwzięciem była praca Profesora w zespole przygotowującym czternastotomową *Encyklopedię historyczną świata*, gdzie był redaktorem naukowym tomu 6: *Historia nowoczesna* oraz współredaktorem tomu 7: *Historia najnowsza* i tomów 8-9: *Europa*. W rozdziałach poświęconych kulturze, religii, kolonializmowi, dziejom poszczególnych państw, a nawet stosunkom międzynarodowym Autor przyjmował perspektywę kulturoznawczą i zaproponował nowe ujęcie, w którym wszystkie pola z zakresu aktywności człowieka stanowią swoistą całość składającą się na obraz zachodniej cywilizacji. Zarówno w refleksji ogólnej dotyczącej epoki, jak i koncepcji tomu przyświecała Mu idea zachowania równowagi, w której demografia, gospodarka, kultura, religia, doktryny polityczne, nauka i technika, struktury społeczne, ustroje polityczne, siły zbrojne i sztuka wojenna, zjawisko kolonializmu i stosunki międzynarodowe składają się na całość noszącą miano cywilizacji danej epoki. Takie podejście metodologiczne znajduje również odzwierciedlenie w niedokończonym przedsięwzięciu akademickim, jakim był podręcznik *Historia nowoczesna* (ukazał się tylko tom 1: *Europa*).

Badania metodologiczne, jak i szersza refleksja obejmująca obszary zainteresowań naukowych Profesora przyczyniły się do podjęcia przez Niego problematyki kulturoznawczej. Pierwszym krokiem na tej drodze była analiza zjawisk inkulturacji i akulturacji w perspektywie różnych dyscyplin naukowych. Istotnym przedsięwzięciem o wymiarze ogólnopolskim było stworzenie okazji i pola do dyskusji nad stanem badań kulturoznawczych w Polsce. Wymiernym tego efektem stała się publikacja *Tożsamość kulturoznawstwa* ukazująca miejsce i rolę kulturoznawstwa na współczesnej mapie nauki polskiej. Bardzo ważną rolę w dyskusji odgrywa problem stosunku kulturoznawstwa do innych, z reguły znacznie starszych, dyscyplin naukowych. Dylematy temu towarzyszące zostały ukazane w studium o miejscu historyka w przestrzeni badań kulturoznawczych. W opinii Profesora Pankowicza kluczowe znaczenie dla przyszłości zarówno kulturoznawstwa, jak i innych dyscyplin zajmujących się człowiekiem będzie miało prowadzenie badań coraz bardziej dyscyplinarnych i zbliżenie do siebie metajęzyków, którymi posługują się poszczególne nauki. Jednym

z ostatnich zrealizowanych pomysłów i inicjatyw naukowych Profesora była trzydniowa listopadowa konferencja „Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej” (2010), w trakcie której wygłosił referat o wertykalnym wymiarze historii.

W dorobku naukowym Profesora Andrzeja Pankowicza znajduje się blisko 120 publikacji. W trakcie swojej działalności dydaktycznej wypromował ośmiu doktorów (siedmiu na Wydziale Historycznym UJ, jednego na Wydziale Filozoficznym UJ), ponad 140 magistrów historii, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, prawa i kulturoznawstwa oraz blisko 160 dyplomantów na poziomie studiów licencyjnych w zakresie administracji i kulturoznawstwa. Był też recenzentem wielu prac w przewodach doktorskich i habilitacyjnych.

Ksiądz Profesor Andrzej Pankowicz zmarł 1 lutego 2011 r. 7 lutego został pochowany w Krakowie na Cmentarzu Prądnik Czerwony (zwanym Batowickim – kw. F-XVIII, rz. 1, gr. 10).

BIBLIOGRAFIA PRAC PROFESORA:

- Wertykalny wymiar historii*, [w:] *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*, t. 1, red. P. Biliński, Kraków 2011, s. 11-15.
- Substraty tożsamości kulturowej. Studium kultury protorumuńskiej*, [w:] *W kręgu kultury. Szkice metodologiczne*, red. A. Pankowicz, Kraków 2010, s. 9-73.
- W kręgu kultury. Szkice metodologiczne*, red. A. Pankowicz, Kraków 2010, 159 s.
- Roman Brandstaetter – pisarz na pograniczu kultur*, [w:] *Dialog na pograniczach kultur i cywilizacji*, red. T. Paleczny, M. Banaś, Kraków 2010, s. 99-106.
- Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej*, oprac. A. Pankowicz, B. Weźgowiec, Kraków 2010, 76 s.
- W służbie bliźniemu. Album 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża*, tłum. na jęz. ang. P. Żeligowska, współudz. przy tłum. na jęz. niem. L. Napieralska, Kraków 2009, 173 s.
- Człowiek w perspektywie Bożej. Studia i szkice z dziejów Kościoła Rzymsko-Katolickiego*, Kraków 2009, 231 s.
- Działalność i myśl polityczno-duszpasterska arcybiskupa Józefa Bilczewskiego*, [w:] *Doktryny, historia, władza. Księga dedykowana profesorowi Wiesławowi Kozubowi-Ciembroniewiczowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. A. Citkowska-Kimla, M. Kiwior-Filo, B. Szlachta, Kraków 2009.
- Historia polityczna Polski XX wieku*, [w:] *Polska XX wieku*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, B. Szlachta, Kraków 2009, s. 9-138.
- Historyk w przestrzeni badań kulturoznawczych*, [w:] *Tożsamość kulturoznawstwa*, red. A. Pankowicz, J. Rokicki, P. Plichta, Kraków 2008, s. 93-100.
- Tożsamość kulturoznawstwa*, red. A. Pankowicz, J. Rokicki, P. Plichta, Kraków 2008, 323 s.
- The Dilemmas of Identity in East-Central Europe. Some Historical Remarks*, [cz.] 1, przeł. A. Górniewicz, „Politeja” 2008, nr 2, s. 17-45.

- Duchowość biblijna Romana Brandstaettera. Studium „Powrotu syna marnotrawnego”, [w:] Na skrzyżowaniu kultur, tradycji, religii. Roman Brandstaetter (1906-1987), red. P. Plichta, Tarnów 2008, s. 31-45.*
- Akulturation jako problem badawczy w XIX i XX wieku, [w:] Dialog i akulturation. Judaizm, chrześcijaństwo i islam, red. A. Pankowicz, S. Bielański, Kraków 2007, s. 9-19.*
- Dialog i akulturation. Judaizm, chrześcijaństwo i islam, red. A. Pankowicz, S. Bielański, Kraków 2007, 116 s.*
- Spór o genezę państwa białoruskiego. Perspektywa historyczna, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 2007, t. 15, s. 51-66.*
- Biskup dr Kazimierz J. Grotnik – duszpasterz i badacz dziejów Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (PNKK) w Ameryce, „Przegląd Polonijny” 2007, nr 1, s. 97-104.*
- Odrodzenie harcerstwa i walka o jego oblicze ideowe w latach 1956-1959. Materiały z konferencji naukowej odbytej w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego 4 grudnia 2006 roku, red. A. Pankowicz, J. Wojtycza, Kraków 2007, 144 s.*
- Tożsamość kulturoznawstwa, oprac. A. Pankowicz, P. Plichta, Kraków 2007, 46 s.*
- Inkulturation w perspektywie Adhortacji Apostolskiej „Ecclesia in Africa”, [w:] Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie, red. K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek, Kraków 2006, s. 39-48.*
- Szkic do portretu papieża Piusa IX, „Politeja” 2006, nr 1, s. 251-279.*
- Małopolskie wspólnoty lokalne w okresie staropolskim, „Małopolska” 2006, nr 8, s. 101-119.*
- Odrodzenie harcerstwa i walka o jego oblicze ideowe w latach 1956-1959. Konferencja naukowa, Kraków – Aula Collegium Novum, 4 grudnia 2006 r., oprac. A. Pankowicz, J. Wojtycza, P. Plichta, Kraków 2006, 29 s.*
- Regional and Local Identity in Poland. Tradition and Contemporary Evolution, [w:] Media and the Good Governance Facing the Challenge of the EU Enlargement, red. F. Maron, I. Horga, R. de La Brosse, Bruxelles 2005, s. 224-237.*
- Län – szwedzki model samorządu regionalnego, „Państwo i Społeczeństwo” 2004, nr 1, s. 139-152.*
- Evoluzione delle forme dell'autogestione territoriale nell'Europa Centrale, [w:] Ideias de Europa: Que Fronteiras?, red. M.M. Tavares Ribeiro, Coimbra 2004, s. 143-164.*
- Tożsamość Europy – perspektywa samorządowa, [w:] Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji, red. J. Rokicki, M. Banaś, Kraków 2004, s. 281-296.*
- Wspólnotowy wymiar Kościoła w koncepcjach kardynała Karola Wojtyły 1964-1978, „Politeja” 2004, nr 2, s. 450-462.*
- Spór o genezę narodu białoruskiego. Perspektywa historyczna, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 1, s. 89-106.*
- Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego, przeł. W. Grzymiski, oprac. przypisów A. Pankowicz, Kraków 2003, 277 s.*

- Kościół katolicki wobec przebudzenia narodowego w Europie Środkowej w XIX wieku*, [w:] *Państwa europejskie na drodze do niepodległości (w drugiej połowie XIX i XX wieku)*. Studia ofiarowane Profesorowi Marianowi Zgórniakowi, red. I. Stawowy-Kawka, W. Rojek, Kraków 2003, s. 147-157.
- Pasterz i archidiecezja krakowska lat 1951-1962. Próba systematyzacji zjawisk*, [w:] *Do prześladowania nie daliśmy powodu... Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej*, red. R. Terlecki, Kraków 2003, s. 83-92.
- Kultura* (współautor: Z. Otałęga), [w:] *Historia najnowsza*, oprac. nauk. Z. Otałęga, A. Pankowicz, Kraków 2003, s. 214-226, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 7.
- Historia najnowsza*, oprac. nauk. Z. Otałęga, A. Pankowicz, Kraków 2003, 364 s., *Encyklopedia historyczna świata*, t. 7.
- Historia nowoczesna*, t. 1: *Europa*, Kraków 2002, 319 s.
- Kształtowanie się granicy polsko-węgierskiej na przestrzeni dziejów obu narodów*, [w:] *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w XIX i na początku XX wieku*, Szczawnica 2002, s. 7-15.
- Kościół krakowski w cieniu polityki europejskiej końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, red. A. Pankowicz, Kraków 2002, s. 113-122.
- Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, red. A. Pankowicz, Kraków 2002, 220 s.
- Rola arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły w życiu Kościoła w latach 1964-1978*, [w:] *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Teologiczny, instytucjonalny i wspólnotowy wymiar Kościoła*, red. J. Baniak, Poznań 2002, s. 111-124, *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego UAM*, t. 56.
- Czy chrześcijaństwo jest wciąż „definicją Europy”*, [w:] *Modernizacja i wiara. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, red. R. Budnik, M. Góra, Gliwice 2002, s. 89-98.
- Przedmowa*, [w:] S. Polaczek, *Pamiętnik z lat 1914-1936*, do druku przygot. i posłowiem opatrzył J. Wojtyczka, Kraków 2002, s. 5-8.
- Tło polityczne dziejów Kościoła katolickiego w Europie Środkowej 1815-1914. Szkice historyczne* (współautorzy: P. Natanek, J. Urban), Kraków 2001, 146 s.
- Kilka uwag o roli polityczno-militarnej Podola w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej*, [w:] *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. Wołczański, Kraków–Kamieniec Podolski 2001, s. 181-188.
- Ogólna charakterystyka epoki*, [w:] *Historia nowoczesna*, oprac. nauk. A. Pankowicz, Kraków 2001, s. 9-16, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 6.
- Kultura*, [w:] *Historia nowoczesna*, oprac. nauk. A. Pankowicz, Kraków 2001, s. 42-56, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 6.
- Religie i życie religijne*, [w:] *Historia nowoczesna*, oprac. nauk. A. Pankowicz, Kraków 2001, s. 57-74, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 6.
- Kolonializm*, [w:] *Historia nowoczesna*, oprac. nauk. A. Pankowicz, Kraków 2001, s. 157-170, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 6.

- Stosunki międzynarodowe*, [w:] *Historia nowoczesna*, oprac. nauk. A. Pankowicz, Kraków 2001, s. 171-256, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 6.
- Białoruś*, [w:] *Europa*, cz. 1, oprac. nauk. A. Pankowicz, A. Podraza, Kraków 2001, s. 96-105, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 8.
- Mołdawia*, [w:] *Europa*, cz. 1, oprac. nauk. A. Pankowicz, A. Podraza, Kraków 2001, s. 437-444, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 8.
- Rumunia*, [w:] *Europa*, cz. 2, oprac. nauk. A. Pankowicz, A. Podraza, Kraków 2001, s. 157-169, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 9.
- Ukraina* (współautor: A. Podraza), [w:] *Europa*, cz. 2, oprac. nauk. A. Pankowicz, A. Podraza, Kraków 2001, s. 241-265, *Encyklopedia historyczna świata*, t. 9.
- Historia nowoczesna*, oprac. nauk. A. Pankowicz, Kraków 2001, 384 s., *Encyklopedia historyczna świata*, t. 6.
- Europa*, cz. 1, oprac. nauk. A. Pankowicz, A. Podraza, Kraków 2001, 479 s., *Encyklopedia historyczna świata*, t. 8.
- Europa*, cz. 2, oprac. nauk. A. Pankowicz, A. Podraza, Kraków 2001, 422 s., *Encyklopedia historyczna świata*, t. 9.
- Lokalne elity polityczne Republiki Włoskiej 1946-1990*, „Analecta Cracoviensia” 2001, t. 33, s. 725-741.
- Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Skauting polski w Galicji w latach 1911-1918*, (współautor: J. Wojtyca), Kraków-Warszawa 2000, 261 s.
- Miasto Grybów w latach 1914-1939*, [w:] *Grybów. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. D. Quirini-Popławska, t. 2, Kraków 2000, s. 9-44.
- Wpływ Wiosny Ludów na kształtowanie się samorządu terytorialnego w Europie XIX wieku*, [w:] *Poprzez stulecia. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Antoniemu Podrazie w 80. rocznicę jego urodzin*, red. D. Czerska, Kraków 2000, s. 155-162.
- Franciszek Gabryl (1866-1914)*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 383-389, *Złote Księgi Uniwersytetu Jagiellońskiego*.
- Dylematy systemu przedstawicielskiego w Republice Austrii w latach 1918-1990*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 1999, t. 6, s. 117-124.
- Wolbrom. Studium przestrzeni miejskich w okresie staropolskim*, Wolbrom 1998, 134 s.
- Moja gmina w roku 2005. Kryteria jakości życia w oczach mieszkańców ziem górskich*, [w:] *Ziemie górskie u progu XXI wieku*, red. A. Pankowicz, Zakopane 1998, s. 67-86.
- Ziemie górskie u progu XXI wieku*, red. A. Pankowicz, Zakopane 1998, 248 s.
- Regionalne systemy przedstawicielskie w państwach Unii Europejskiej*, [w:] *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego – doświadczenia i perspektywy*, t. 1, red. S. Dolata, Opole 1998, s. 285-295.
- U źródeł samorządu terytorialnego*, Kraków 1997, 35 s.
- Historia 3. Polska i świat 1815-1939*, Warszawa 1996; wyd. 2 – 1997; wyd. 3 – 1999, 376 s.

- Analiza funkcjonalna miasta powiatowego. Studium Grybowa 1866-1932*, Kraków 1996, 123 s.
- Brzesko. Studium miasta prywatnego w okresie staropolskim*, Brzesko 1996, 66 s.
- Tradycje samorządu krakowskiego. Samorząd terytorialny w dobie autonomii galicyjskiej i II Rzeczypospolitej* (współautor: H. Palkij), Kraków 1996, 54 s.
- Miasta powiatowe byłej Galicji w II RP. Studium Oświęcimia i Grybowa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F Historia” 1996, Vol. 51, s. 85-100.
- Wybory samorządowe we Włoszech 1946-1990*, „Samorząd Terytorialny” 1996, nr 10, s. 41-50.
- Wprowadzenie historyczne do teorii samorządności*, „Historyka” 1995, t. 25, s. 55-64.
- The Greek-Catholic Church in Poland during the Communist Period*, [w:] *Ethnicity and Religion in Central and Eastern Europe*, red. M. Crăciun, O. Ghitta, Cluj 1995, s. 362-369.
- Kanadyjskie modele kooperacyjne jako forma zwalczania bezrobocia – przeniesienie doświadczeń na grunt polski*, [w:] *Inicjatywy lokalne na rzecz zwalczania bezrobocia*, Nowy Sącz 1995, s. 49-58.
- Słowniki. Portret miasta w okresie staropolskim*, Kraków 1994, 62 s.
- Katyni, prawo, sprawiedliwość. Rozważania na marginesie Prawa Norymberskiego*, [w:] *Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku*, red. A. Pankowicz, Kraków 1994, s. 197-210, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 1142. *Prace Historyczne*, z. 112.
- Wojna i polityka. Studia nad historią XX wieku*, red. A. Pankowicz, Kraków 1994, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 1142. *Prace Historyczne*, z. 112, 236 s.
- Galicyjski model samorządu w początkach II Rzeczypospolitej. Nowe regulacje prawne*, „Samorząd Terytorialny” 1994, nr 12, s. 3-11.
- Policja Polska „Granatowa”*, [w:] *Słownik historii Polski 1939-1948*, red. A. Chwalba, T. Gąsowski, A. Wiekłuk, Kraków 1994, s. 103-108.
- Polski Czerwony Krzyż 1939-1945*, [w:] *Słownik historii Polski 1939-1948*, red. A. Chwalba, T. Gąsowski, A. Wiekłuk, Kraków 1994, s. 123-127.
- Rada Główna Opiekuńcza*, [w:] *Słownik historii Polski 1939-1948*, red. A. Chwalba, T. Gąsowski, A. Wiekłuk, Kraków 1994, s. 160-164.
- Sapieha Adam Stefan (1867-1951)*, [w:] *Słownik historii Polski 1939-1948*, red. A. Chwalba, T. Gąsowski, A. Wiekłuk, Kraków 1994, s. 183-187.
- Polski samorząd terytorialny na tle kierunków rozwoju wspólnot lokalnych we współczesnym świecie*, [w:] *Polsko-amerykańskie warsztaty samorządowe 1992*, Kraków 1993, s. 7-13.
- ZWZ-AK w życiu podziemnego Krakowa*, [w:] *Kraków w czasie II wojny światowej. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa w roku 1991. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, red. M. Podłodowska-Reklewska, Kraków 1992, s. 47-59, *Rola Krakowa w Dziejach Narodu*, nr 11.
- Akcja AB w Krakowie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940 – akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6-7 listopada 1986 r.)*, wstęp i red. nauk. Z. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 41-46.

- Własność komunalna w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Własność komunalna*, red. T. Wawak, Kraków 1991, s. 27-32.
- Listy Marii z Ebertów Józefowej Rostafińskiej z lat 1881-1890*, zebr. W. Rostafiński, oprac. i posłowie A. Pankowicz, Kraków 1991, 162 s.
- Działalność ugrupowań prawicowych w Galicji 1914-1918*, [w:] *W 70-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę 1918-1988. Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 27-28 X 1988*, red. M. Pułaski, Kraków 1991, s. 145-158, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 975. *Prace Historyczne*, z. 95.
- Historia 4. Polska i świat współczesny*, Warszawa 1990, 331 s. (liczne późniejsze wydania, zmieniane i uzupełniane).
- Das KL Auschwitz in den Nürnberger Prozessen 1945-1949*, „Hefte von Auschwitz” 1990, z. 18, s. 247-367.
- Organizacja czynu zbrojnego w Krakowie 1906-1918*, [w:] *Kraków w czasie I wojny światowej. Materiały Sesji Naukowej z Okazji Dni Krakowa w roku 1988*, red. J. M. Małecki, Kraków 1990, s. 7-22, *Rola Krakowa w Dziejach Narodu*, nr 8.
- Adam Ronikier*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989, s. 18-21.
- Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego*, przeł. W. Grzymiski, oprac. przyp. A. Pankowicz, Warszawa 1989; wyd. 2 – 1990.
- Drogi do niepodległości. Galicja*, „Kultura – Oświata – Nauka” 1988, nr 11-12, s. 94-133.
- Kraków na szpaltach „Gońca Krakowskiego” 1939-1945. Bibliografia zawartości*, [w:] *Kraków i Ziemia Krakowska 1939-1945*, Kraków 1988, cz. 1, z. 1, s. 104-124; cz. 2, z. 3, s. 109-141.
- Stan badań nad okupacją hitlerowską w zachodniej części dystryktu krakowskiego*, [w:] *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939-1945. Sesja 14-15 listopada 1985 r.*, Warszawa 1988, s. 217-225.
- Rola procesu norymberskiego w kształtowaniu świadomości historycznej Polaków*, [w:] *Wyrok norymberski. Sesja w 40 rocznicę (22 i 23 września 1986 r.). Referaty, komunikaty*, Warszawa 1987, s. 306-318.
- Polski Czerwony Krzyż w Generalnej Guberni 1939-1945*, Kraków 1985, 164 s., *Rozprawy Habilitacyjne UJ*, nr 103.
- Pion rewizyjny Stronnictwa Demokratycznego w latach 1944-1984*, [w:] *Stronnictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej*, t. 7, red. A. Langer [et al.], Warszawa 1985, s. 11-54.
- Bibliografia zawartości krakowskiej prasy konspiracyjnej SD w latach 1939-1945*, Warszawa 1983, 94 s., *Studia nad Demokracją*, Seria E, nr 4 (E-1).
- Poradnik metodyczny do nauki przedmiotu „Wstęp do badań historycznych dla bibliotekoznawców”*, Kraków 1983, 34 s., *Skrypty Uczelniane UJ*, nr 459.
- Problemy badawcze myśli politycznej Stronnictwa Demokratycznego*, Warszawa 1983, s. 31-42, *Studia nad Demokracją. Metodologia badań nad historią SD*, Seria E, nr 7 (E-3).

- KL Auschwitz w procesach norymberskich 1945-1949*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1983, z. 18, s. 245-369.
- Warunki sanitarno-medyczne w getcie krakowskim 1941-1943*, [w:] *Materiały z Międzynarodowej Konferencji nt. Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i w Europie 1939-1945*, Warszawa 1983, nadb., 13 s.
- Wincenty Rzymowski u steru dyplomacji Rzeczypospolitej Polskiej 1945-1947*, „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego” 1983, z. 3-4, s. 93-99.
- Narodowo-socjalistyczne przemiany medycyny niemieckiej*, „Przegląd Lekarski” 1982, nr 1-3, s. 108-111.
- Stosunki rumuńsko-niemieckie w oczach dyplomacji amerykańskiej 1937-1941*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871-1945. Referaty i komunikaty wygłoszone w czasie sympozjum zorganizowanego przez Zakład Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej Instytutu Historii UAM w Poznaniu w dniach 24-25 listopada 1980 r.*, red. A. Czubiński, Poznań 1982, s. 319-333, *Historia*, nr 107.
- Faszyzm włoski w oczach dyplomatów amerykańskich 1922-1934*, [w:] *Faszyzm i neonazizm. Materiały z sympozjum GKBZH w Polsce*, Warszawa 1981, nadb., 11 s.
- Wpływ górskich kompleksów leśnych na przebieg działań wojennych w Karpatach*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Wojskowości poświęconej roli puszczy i dużych kompleksów leśnych w działaniach wojennych, zorganizowanej w Białymstoku w dniach 16-18 września 1977 r.*, Białystok 1981, s. 140-147.
- Polacy i sprawy polskie w dokumentach procesu norymberskiego. Rotulus do wydawnictwa Międzynarodowego Trybunału Wojskowego tomy XXV-XLII*, Warszawa-Kraków 1980, 209 s.
- Hitlerowska polityka i realizacja programu eksterminacji narodu polskiego w mniej znanych dokumentach procesu norymberskiego*, [w:] *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwa hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. nauk. Cz. Pilichowski, wstęp J. Bafia, Warszawa 1980, s. 480-487.
- Dyplomacja amerykańska wobec problemu niemieckich zbrodni wojennych 1941-1945*, Kraków 1980, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*. 563. *Prace Historyczne*, z. 66, s. 109-121.
- Hitlerowskie obozy koncentracyjne w polskiej prasie lat wojny i okupacji (zarys problematyki)*, „*Studia Historyczne*” 1979, z. 2, s. 263-271.
- Droga do delegalizacji wojny. Zarys historyczno-prawny*, „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego” 1979, z. 2, s. 47-54.
- Prasa polska wobec procesu norymberskiego – 1945*, [w:] *Norymberga – nadal otwarty rozdział historii. W XXX rocznicę wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego*, Warszawa 1977, s. 358-362.
- Zarys działań wojennych 1 i 4 Frontu Ukraińskiego na Ziemi Krakowskiej*, [w:] *Nekropolia radzieckie w Polsce południowej na terenie województwa krakowskiego w granicach sprzed 1 czerwca 1975 r.*, red. A. Pilch, Kraków 1976, s. 19-32.



Mikołaj BANASZKIEWICZ

Profesor Jan Baszkiewicz

(3 stycznia 1930-27 stycznia 2011)

Dla wielu był Mistrzem, choć zapewne tylko nieliczni mieli odwagę poprosić o pasowanie na uczniów. Nie straciły aktualności – odnoszone do osoby Jana Baszkiewicza – słowa Franciszka Ryszki, że *obecność wyznacza najpierw ranga i wielkość dzieła, aby przez jego pryzmat dostrzegać twórcę, skoro potrafi on przez swą obecność uzasadnić, iż bez niej dziedzina, jaką uprawia, nie byłaby tym, czym jest*¹. Śmierć Profesora przygnębia zbyt dotkliwie, by myśleć o niej przede wszystkim w kategoriach straty dla uprawianych przez Niego dyscyplin, na razie ta refleksja mimowiednie ustępuje smutkowi i rozgoryczeniu z powodu śmierci bliskiego człowieka. Tak, powtarzał, że *nadgryzł Go ząb czasu*, ale Jego intelektualna sprawność pozwalała nam puszcząć te słowa mimo uszu. Chętniej zgadzaliśmy się, kiedy cytował powiedzenie swojego promotora, profesora Juliusza Bardacha, iż *starość to jedno pasmo udreń, ale przyjemnie jest móc to sprawdzać empirycznie*. Protestowaliśmy w duchu, gdy gościł w oczach. Dziś nie ma Go już z nami.

Pamięć o Janie Baszkiewiczzu łączy tylko tych, którzy Go bliżej znali. Niniejszy tekst nie powstał jednak z potrzeby utrwalenia reminiscencji ze spotkań z Profesorem, te bowiem bledną na papierze i nie dają się wtłoczyć w konwencję artykułu drukowanego w czasopiśmie naukowym. Nie ma też w sobie cech artykułu biograficznego, prezentującego postać uczonego w różnych odsłonach jego aktywności naukowej. Nie relacjonuję kolejnych szczebli naukowej kariery, od samego początku rozwijającej się z dużą „dynamiką”. Nie omawiam drogi, wiodącej z Warszawy do Wrocławia, stamtąd do Katowic, by znaleźć finał w stolicy; jakkolwiek warto

¹ F. Ryszka, S. Filipowicz, *Obecność i wzór. Jan Baszkiewicz – uczony i nauczyciel*, [w:] *Historia, idee, polityka. Księga dedykowana profesorowi Janowi Baszkiewiczowi*, red. F. Ryszka [i in.], Warszawa 1995, s. 15. Publikacja zawiera selektywną bibliografię (umknęły niektóre ważne teksty) prac Profesora do 1995 r.: *tamże*, s. 472-478 (oprac. H. Garnuszewski).

mieć w pamięci poszczególne etapy i lokalne społeczności naukowe, z którymi blisko współpracował, czerpiąc inspirację i samemu dając wiele w zamian. Nie piszę o członkostwie (nie nominalnym, a faktycznym, widocznym w wystąpieniach i publikacjach) w polskich i zagranicznych towarzystwach naukowych ani o wykładach poza granicami kraju. Nie wymieniam czasopism naukowych, które wspierał jako redaktor, członek komitetu redakcyjnego, rady programowej, wreszcie płodny autor. Przemilczam podejmowane przez Niego wysiłki, by przeciwdziałać dewaluacji tytułów i stopni naukowych. Opuszczam rolę recenzenta i superrecenzenta prac naukowych. Poza horyzontem niniejszego szkicu pozostaje także rola Jana Baszkiewicza jako promotora prac doktorskich. Nie wymieniam godności i funkcji piastowanych w Polskiej Akademii Nauk, będących za każdym razem rezultatem wyboru społeczności naukowej. Przyjęte przeze mnie założenie każe pominąć aktywność Zmarłego na niwie społecznej i politycznej. Zbynam milczeniem przyznane nagrody, w tym doktoraty *honoris causa* i wyróżnienia państwowe – nigdy nimi nie epatował. Nie odwołuję się także do obfitej publicystyki Profesora, co przychodzi szczególnie trudno ze względu na jej walory literackie. Bardzo ufam, że w niedługim czasie teksty uzupełniające te luki powstaną i uzupełnią fragmentaryczną obecnie wiedzę o Jego wielowymiarowej aktywności².

Pragnąłbym przede wszystkim przybliżyć dorobek naukowy wybitnego uczonego tym, którym śmierć Profesora bezpowrotnie odebrała szansę bezpośredniego spotkania. Być może więc zachęcę do sięgnięcia po Jego książki, zanim niewznawiane znikną z księgarń, a w bibliotekach pokryje je kurz zapomnienia. Być może skłonię do lektury mniejszych form, niesłusznie pomijanych. Tekst adresuję do czytelnika polskiego, stąd wybór obejmuje wyłącznie publikacje w języku ojczystym. Odwołuję się do treści wystąpień publicznych, a także wywiadów, w nadziei, że nawet szkicowe nakreślenie poglądów Zmarłego przybliży sylwetkę uczonego. Oczywiście, wymaga to daleko posuniętej ostrożności: poglądy Profesora ewoluowały, ryzyko nieuprawnionej ekstrapolacji pozostaje wysokie. Nie mam wątpliwości, że warto je podjąć.

* * *

² Ułamkowe zaledwie, choć pozwalające wyrobić sobie pogląd o aktywności Profesora, informacje są rozproszone w różnych miejscach, zwykle w publikacjach okazjonalnych. Poza przywołanymi w niniejszym tekście zob. m.in.: *Doktorat honoris causa UW* dla prof. Jana Baszkiewicza, „Przegląd Uniwersytecki. Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego” 2003, nr 11, s. 19-24 (laudacja K. Joncy i przejmująca odpowiedź doktoranta); *Doktorat honoris causa dla Profesora Jana Baszkiewicza*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K” 2008, t. 15, nr 2, s. 225-230 (laudacja E. Olszewskiego); *Profesor Jan Baszkiewicz. Doctor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2008 (recenzje H. Olszewskiego, M. Maciejewskiego, laudacja J. Majchrowskiego). Zob. też: *Przeciwnik pozerstwa i napuszoności*, rozm. D. Truszcza [i in.], [online] <http://www.polskie-radio.pl/7/179/Artykul/306087>, 8 IX 2011. Jest to zapis dźwiękowy odcinka *Naukowego Wieczoru z Jedyneką* poświęconego Janowi Baszkiewiczowi (45’31). Tam m.in. fragment wywiadu radiowego, jakiego Profesor udzielił Polskiemu Radiu w 1980 r. (06:58-10:29).

Profesor Baszkiewicz miał przynajmniej kilka wcieleń i w każdym wypadku równie przekonująco. Jako wykładowca nie uciekał się do kokieterii w pozyskiwaniu słuchaczy; uczestnicy Jego wykładów bez szemrania stawiali się o godzinach, które w przypadku większości wykładowców w harmonogramie studenckim ostały się chyba wyłącznie dzięki listom obecności. W ostatnich latach wprowadzał studentów w meandry *Historii instytucji politycznych*, odsłaniał kulisy *Historii myśli politycznej XIX i XX wieku*, dzielił się refleksjami, wokół których osnuł fakultatywny wykład zatytułowany *Idee a urządzenie świata politycznego*. O tym ostatnim kursie, gdy jeszcze trzy lata temu pozostawał w sferze projektów, mówił z błyskiem w oku. Przedmiot ten plasował się na pograniczu kilku dyscyplin naukowych, co najbardziej odpowiadało upodobaniom Profesora. Podczas zajęć nie budował sztucznego dystansu: zamiast stać na katedrze, siadywał na ławce, opierając nogę o krzesło. Narzucona na ramiona marynarka, obowiązkowy krawat, lśniące skórzane buty – taki wizerunek zewnętrzny pozostawił w pamięci. Nieodłącznej elegancji stroju towarzyszyła delikatna ekspresja: mocny głos wyraźnie i z dbałością akcentujący wyrazy, żywe oczy wyglądające zza okularów w ciemnych oprawkach, ledwie dostrzegalna, łagodna gestykulacja.

Szacunek u kolejnych generacji studentów zyskiwał nieodmiennie erudycją, która nie miała w sobie nic z chęci górowania nad otoczeniem, wszechstronnością zainteresowań i pasją. Stał się bohaterem licznych anegdot, chętnie powtarzanych przez kolejne roczniki słuchaczy prawa i nauk politycznych. Zachwycał darem wymowy, precyzją sformułowań, klarownością i zwięzłością myśli. Posiadał zdolność mówienia o rzeczach skomplikowanych w sposób przejrzysty – a to cecha charakteryzująca tylko najwybitniejszych uczonych. Elokwencję ściśle podporządkowywał celom dydaktycznym, nie dopuszczając, by słowo przytłoczyło słuchacza. Wiedział, że *podpieranie swej powagi skomplikowanym słownictwem jest starym przywilejem miałkich głów, przedkich piór i nieuków*³. Jakże często się jednak zdarzało, że ktoś odrywał się od notowania i dawał się nieść magii słów, marszcząc brwi w zadumie nad tym, jak Profesor, nie posiłkując się żadnymi notatkami, to osiąga. Talent wspierany przez świadome doskonalenie warsztatu – oto chyba klucz do zrozumienia, dlaczego zajęcia Profesora przyciągały tak wielu słuchaczy i nie miały w sobie nic z nudnego rytuału. Przed laty sformułował warunki, które mogą sprawić, że ta forma dydaktyczna ma przed sobą przyszłość, mimo przebudowy treści nauczania, zmieniających się wymagań i potrzeb studentów. Pisał: *Wykład powinien stać się przewodnikiem po przedmiocie, prezentacją najnowszych osiągnięć wiedzy (w tym oryginalnych ustaleń wykładowcy), szkołą metody, pokazywaniem sposobu dochodzenia do wyników naukowych (a nie podawaniem tylko gotowych wyników), omówieniem nowego materiału normatywnego, nie ujętego jeszcze przez podręczniki i skrypty, wreszcie – wzorem sprawności i kultury językowej*⁴. Wszystko to znajdowali studenci u Niego w obfitości. Działo się tak, ponieważ ni-

³ J. Parandowski, *Alchemia słowa*, Warszawa 1986, s. 181.

⁴ *O modernizacji studiów prawnych i administracyjnych*, „Państwo i Prawo” [dalej: PiP] 1975, t. 30, z. 4, s. 35. Jeśli nie podano inaczej, autorem wszystkich pozycji (także recenzji) przytaczanych w przypisach jest Jan Baszkiewicz.

gdy nie traktował dydaktyki jak uciążliwego balastu. Potrafił czerpać z niej inspirację dla kolejnych przedsięwzięć badawczych. Chęć dzielenia się wiedzą i puls aktywności pisarskiej nie osłabły u Niego do końca życia.

Spotkania z Profesorem były przeżyciem. Tkwił w nich zadziwiający paradoks. Z jednej strony boleśnie obnażały nasze braki: często nieuświadomiane, czasem starannie skrywane. Nie tolerował czytania „na stopień” i ograniczania lektur do tych ściśle związanych z podejmowaną tematyką. Oczekiwał od swoich rozmówców nie tylko wiedzy i inwencji, ale też tego, co nazywał kulturą ogólną. Z drugiej strony niecierpliwie czekaliśmy na kolejne, bo dzięki tym spotkaniom (nieraz godzącym w miłość własną) wielu z nas starało się być lepszymi. Aby sprostać wymaganiom, sięgaliśmy więc po książki (także literaturę piękną), które w innych warunkach umknęłyby naszej uwadze, z większą atencją i bardziej świadomie korzystaliśmy z innych dobrodziejstw kultury. Pochwała Profesora nas uskrzydlała, reprimenda skłaniała do większego wysiłku. Charakter seminariów i dyskusji z Janem Baszkiewiczem wiernie oddają wypowiedziane przed laty słowa Jego ucznia, dla którego kontakt z Profesorem to *szkoła tolerancji i sceptycyzmu, izolująca umysł od zgiełkliwej sceny, na której rozum występuje w kostiumach uszytych przez orędowników jedynej, niepodważalnej prawdy*⁵. Uczył tego, co nazywał myśleniem dylematycznym⁶. Pisał: *jeśli dumni z naszych odpowiedzi zapomnimy o pytaniach, to nasza wiedza będzie się dogmatyzowała, gubiąc ten pluralizm możliwości, o którym ciągle stawianie sobie pytań nam przypomina*⁷. Dzięki Profesorowi zrozumieliśmy, że najbardziej nawet gruntowne opanowanie szczegółu, najtęższy wysiłek intelektualny windujący nas na szczyty abstrakcji – dają jedynie ułudę wiedzy. Niewiele znaczą, bo utrudniają lub zgoła uniemożliwiają porozumienie z innymi. Utrwalają błędne przeświadczenie, że abstrahując od całości, można lepiej rozumieć świat.

Czy stworzył szkołę naukową w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia? Czy sam należał nieodmiennie do jakiejś jednej szkoły? Na to pytania powinni odpowiedzieć Jego doktoranci i towarzysze drogi, oni to wiedzą najlepiej. Jest jednak pewne, że sam tworzył jednoosobowy instytut naukowy. Jeśli o klasie uczonego świadczy też to, jak traktował tych, z którymi krzyżowały się jego losy, to trzeba podkreślić, że format własnego dorobku nie przesłonił Mu osiągnięć innych, a zdobyty autorytet nie przeszkodził zachować we wdzięcznej pamięci swoich nauczycieli⁸.

Pryncypialny, niesłuchanie wręcz zdyscyplinowany i konsekwentny, mógł sprawić wrażenie osoby zdystansowanej wobec otoczenia; przy bliższym zetknięciu okazywał się zadziwiająco ciepłym człowiekiem, z fantastycznym, podszytym cierp-

⁵ F. Ryszka, S. Filipowicz, *Obecność i wzór...*, s. 24.

⁶ Była to dominanta i dydaktyki, i twórczości Profesora. Podręcznikowa ilustracja tego sposobu myślenia – zob.: *Dylematy konstytucyjne państw*, [w:] *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2007, s. 258-271.

⁷ *Konstanty Grzybowski, historię idei*, [w:] *Konstanty Grzybowski – myśliciel sceptyczny*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz [i in.], Kraków 2000, s. 226.

⁸ Zob.: *Jubilat*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 2005, t. 57, z. 1, s. 9-10; *Juliusz Bardach (1914-2010)*, PiP 2010, t. 65, nr 4, s. 107-109.

ką ironią, poczuciem humoru. Dobry smak i elegancja nie miały w sobie nic z pretensjonalnej wykwinności. Ujmował bezpośredniością, która pozwalała zapomnieć, że obcujemy z *jednym z książąt polskiej humanistyki*⁹. Chętnie służył pomocą, poproszony dzielił się swoim doświadczeniem, a przy tym potrafił słuchać z empatią. To prawda, że był wymagającym interlokutorem, ale za to niesłychanie wdzięcznym – rozmowa nie rwała się ani na moment. Prawdziwą przyjemnością był obiad z Profesorem, obowiązkowo przy karafce wina (choć nie gardził piwem) i oczywiście z deserem. Z natury żądny odkryć i ciekaw nowości ochoczo próbował potraw z różnych stron świata (naturalnie miał swoje typy), zrywając się na brak fantazji kuchni rodzimej. Znał niezliczoną ilość anegdot, wciąż kolekcjonował nowe i chętnie się nimi dzielił. Swoim zachowaniem poświadczał opinię – lubianego przez siebie – Boya-Żeleńskiego, że człowiek poważny i człowiek dowcipny to niekoniecznie muszą być dwie różne osoby.

* * *

Jest to humanista w najlepszym francuskim stylu – tak określił Zmarłego Franciszek Ryszka¹⁰. Powyższe słowa padły w kontekście próby zaklasyfikowania Jana Baszkiewicza do konkretnej grupy uczonych. Bo kim był przede wszystkim – prawnikiem, historykiem czy politologiem? Rozległość zainteresowań sam żartobliwie nazywał płodozmianem, a trudność z przypisaniem Profesora do jednej tylko dyscypliny to rezultat świadomego wyboru, którego dokonał. Nie chciał ograniczać się do instrumentarium oferowanego przez poszczególne nauki, toteż wybrał, jak sam mówił, zdrowy eklektyzm. Kryła się za tym jeszcze inna racja – dostrzegał niebezpieczeństwa dogmatycznej konsekwencji zarówno na płaszczyźnie metodologicznej, jak i w sferze wartości¹¹. Reprezentowany przez Niego styl odpowiadał opisanemu przez Poppera stylowi reflektorów; w uproszczeniu chodzi tu o gruntowne badanie jakiegoś fragmentu rzeczywistości z różnych perspektyw, co pozwala naświetlić jej rozmaite aspekty.

Można odnieść wrażenie (choć wymagałoby to pogłębionej analizy), że w sferze epistemologii Profesor zbliżał się ku koncepcji historii integralnej twórców kierunku „Annales”. Bliskość ta jest widoczna w niechęci do historii wydarzeniowej traktującej rzeczywistość jako li tylko zbiór zdarzeń – wyraźnie przedkładał nad nią badanie problemów. Po wtóre, zapewne nie zgodziłby się ze stanowiskiem metodologicznym nakazującym przy próbie zdobycia wiedzy o jakimś fragmencie przeszłości abstrahować od tego, „co się stało później”; dopiero proces dziejowy odsłania znaczenie „dawniejszych zaszłości”. Annaliści od nauki historycznej ocze-

⁹ Określenie zaczerpnąłem z: H. Olszewski, *Jan Baszkiewicz (1930-2011)*, „Nauka” 2011, nr 1, s. 177. Z trudem mitygował gniew, gdy ktoś używał wobec Niego określenia „człowiek renesansu”.

¹⁰ F. Ryszka, *Pamiętnik inteligenta. Samo życie*, Warszawa 1996, s. 131.

¹¹ Powoływał się w tym miejscu na prof. J. Szackiego. Wolno podejrzewać, że miał na myśli m.in. jego tekst *Dylematy historiografii idei*, [w:] J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 11-19, zwł. 16-18 (spór kontekstualistów i prezentystów).

kiwali, by pozwalała zrozumieć (a nie sądzić wedle aktualnych racji politycznych). Stąd za niedopuszczalny uznawali błąd anachronizmu, czyli ekstrapolowanie na badaną epokę motywacji bliskich czasom, w których tworzy historyk. Właśnie takie stanowisko przebija przez polemiki Profesora wokół problematyki terroru rewolucyjnego. Wreszcie, łatwo zauważyć – widać to wyraźnie w *Historii Francji* – Jego dążenie do splecenia takich dziedzin, jak dzieje polityczne, gospodarcze, społeczne, z ideami przenikającymi epokę, mentalnością i obyczajami ówczesnych ludzi.

Uprawiając kilka dyscyplin naukowych, przywykł traktować badaczy innych specjalności jak sprzymierzeńców, toteż nie żałował czasu na lektury dzieł filozofów, socjologów, ekonomistów, psychologów – i zachęcał do nich swoich uczniów. Owszem, zdawał sobie sprawę, że „*Wielowarstwowość*” czy „*interdyscyplinarność*” *bywa niekiedy wygodnym alibi dla powierzchowności*¹². Przyszłość uczonych podejmujących problematykę polityczną widział we współpracy przedstawicieli różnych obszarów nauki, co mogłoby zaowocować poszerzeniem horyzontów i korzystnie wpłynąć na głębokość studiów¹³.

Frasował Profesora Baszkiewicza problem relacji wiedzy i władzy. Już w latach 80. zastanawiał się nad tym, *jakie przekładnie stworzyć pomiędzy naukami społecznymi i praktyką, jak sprawić, aby sam system socjopolityczny i ekonomiczny wymuszał na swoich instytucjach i organizacjach wykorzystywanie wyników badań w naukach społecznych*¹⁴. Kilkanaście lat później, w odmienionej rzeczywistości politycznej, analizując kapitał kulturowy (wyrażna inspiracja myślą Pierre’a Bourdieu) polskiej klasy politycznej, wskazywał na konsekwencję bagatelizowania przez nią ustaleń nauki i samych uczonych – słabe rozeznanie w potrzebach społeczeństwa skutkujące niepokojem o reakcje społeczne. Dociekał, *jaka jest szansa, żeby długotrwały proces formowania klasy politycznej wyposażonej w kapitał kulturowy został jednak skrócony* – i jaką rolę mogą odegrać w tym procesie politologowie¹⁵. Od teoretyków i praktyków prawa oczekiwał reakcji, skoro dostrzegają, *jak żałosna [jest] jakość legislacji, jak niski poziom kultury prawnej rządzących i rządzonych, jakie są wyzwania europejskie i konsekwencje procesów globalizacyjnych, jakie są następstwa kryzysu państwa opiekuńczego*¹⁶. Wysokie wymagania stawiał również historykom.

* * *

¹² *Profesor Franciszek Ryszka*, [w:] *Historia, prawo, polityka*, red. J. Baszkiewicz, A. Bodnar, S. Gebethner, Warszawa 1990, s. 15.

¹³ *Społeczne zobowiązania nauk politycznych*, [w:] *Dylematy polskiej transformacji*, red. J. Błuszkowski, Warszawa 2008, s. 16.

¹⁴ *Nauki społeczne w Polsce. Wprowadzenie*, „Edukacja Polityczna” 1985, t. 6-7, s. 263.

¹⁵ [Głos w dyskusji], [w:] *XXX-lecie Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Materiały I Ogólnopolskiej Sesji Politologów*, Warszawa, 21 listopada 1997 r., red. M. Jarośnińska, Warszawa 1998, s. 30, *Studia Politologiczne – Uniwersytet Warszawski. Instytut Nauk Politycznych*.

¹⁶ *Fenomen „Państwa i Prawa”*, PiP 2001, t. 56, z. 6, s. 16.

Profesor Baszkiewicz zasłynął przede wszystkim jako znawca dziejów Francji. Ale bibliografia Jego prac naukowych zawiera niemało pozycji dotyczących kraju ojczystego¹⁷, a w pozostałych tekstach również zdarzają się odniesienia do Polski. Inspirujący przykład historycznej komparatystryki przynosi szkic traktujący o cechach wspólnych i osobliwościach dyktatur narodowych *à la française* i *à la polonaise*¹⁸. Jest tu mowa o ideologii i socjotechnice władzy rewolucyjnej, ale silnie zaakcentowano także wpływ mentalności politycznej na metody sprawowania rządów. Oceniana pragmatycznie, a więc pod kątem szans powodzenia, tradycja negatywna prowadziła – jego zdaniem – do dysfunkcjonalności kolejnych dyktatur polskich, rujnując tym samym zamierzenia, natomiast na dłuższą metę specyfika ducha narodowego sprzyjała oporowi.

Niejednokrotnie też dawał wyraz swoim poglądom na sprawy polskie w wywiadach i wystąpieniach publicznych. Warto zastanowić się przynajmniej nad niektórymi uwagami, bo wygłaszał je człowiek twardo stąpający po ziemi, wykorzystujący w swoich sądach perspektywę porównawczą. Mówił: *przeświadczenie, że jesteśmy narodem szczególnie przez historię doświadczonym, jest równie powszechne jak błędne. Mało kto zastanawia się nad tym, że ten nasz los wcale nie był taki szczególny, że narody bardziej jeszcze doświadczone są na każdym kontynencie, że może warto byłoby przyjrzeć się, jak radziły sobie one ze swoim losem, z nieszczęściami i kataklizmami*¹⁹. Dostrzegał oczywiście tragizm polskich losów, czuł i rozumiał jego wagę, lecz jednocześnie – podziеляjąc w tym względzie pogląd Gombrowicza – przestrzegał, że *Doświadczenie najbardziej nawet dramatyczne, martyrologiczne, naprawdę niewiele jest warte, jeśli nie zostanie przetrawione intelektualnie, opanowane myślowo*²⁰. Ta myśl to zresztą fragment większej całości: Profesor nie wystrzegł się terminu „charakter narodowy”, ale odrzucał deterministyczne ujęcia, zakładające, iż jest on czymś irracjonalnym, danym raz na zawsze.

Warto w tym miejscu przybliżyć pogląd Jana Baszkiewicza na inteligencję polską, sformułowany już na początku XXI w. Doceniał jej kulturowy wkład wniesiony w okresie zaborów, piętnował niezdolność do posługiwania się kategoriami politycznymi, najbardziej jednak interesowała Go rola społeczna inteligencji. Sądził, że dziewiętnastowieczny kanon wyobrażeń o tej roli nie odpowiada bieżącym wyzwaniom, co jednak wcale nie uzasadnia lansowanej w niektórych środowiskach tezy o końcu inteligencji. Z rezerwą odnosił się do zacierania granicy dzielącej tych, którzy mają

¹⁷ Poza omówionymi w niniejszym artykule zob.: przekrojowy tekst *Myśl polityczna*, [w:] *Dziejów Polski blaski i cienie*, oprac. M. Turski, Warszawa 1968, s. 177-213.

¹⁸ *O władzy rewolucyjnej we Francji i w Polsce*, [w:] *Francja nowożytna. Szkice z historii wieków XVII-XX*, Poznań 2002, s. 9-42 [dalej: FN]. Rec.: J. Czuby, *Czy „rewolucja jest już zakończona”?*, „Nowe Książki” 2003, nr 2, s. 39-40; J. Goćkowski, „Historyka. Studia metodologiczne” 2003, t. 33, s. 117-118. Wymienione w przypisach artykuły dyskusyjne, recenzje i noty recenzyjne opierają się na cząstkowej kwerendzie, a więc nie tworzą kompletnej listy. Szczegółowa analiza dorobku Profesora wymaga uzupełnienia tej luki bibliograficznej.

¹⁹ *O rządzonych i rządzących*, wywiad z prof. J. Baszkiewiczem, rozm. A. Wieluński, „Człowiek i Światopogląd” 1987, nr 3, s. 127.

²⁰ *Jestem starym jakobinem*, wywiad z prof. J. Baszkiewiczem, rozm. B. Łagowski, J.R. Nowak, W. Rydzewski, [w:] *Trzech na jednego. „Zdanie” rozmawia z...*, red. E. Chudziński, t. 2, Kraków 1990, s. 344.

wiedzę, i tych, którzy dzierżą władzę, przy czym wskazywał nie tylko karykaturę takiego amalgamatu w totalitaryzmach (oczywiste skojarzenie), ale i na zagrożenia dla współczesnego ustroju demokratycznego ze strony faktycznie podejmujących decyzje ekspertów, nieposiadających mandatu i wyjętych spod kontroli. Konstatował: *stąd pilna potrzeba istnienia niezależnych, zinstytucjonalizowanych, wspieranych zaufaniem społecznym autorytetów intelektualnych. Nie jest to zadanie łatwe ani małe, wymaga m.in. wykluczającego monopolu współzawodnictwa owych autorytetów*²¹.

Widział ułomności życia społecznego w Polsce i stawiał diagnozę mało optymistyczną: *nasz kult przeciętności, bylejakości, poprzestawania na małym wyniku z tego, że czujemy się źle zadowoleni w teraźniejszości*²². To ważna deklaracja, idąca pod prąd przyjmowanemu w polskiej publicystyce za aksjomat założeniu, iż całą winę za ewentualne niepowodzenia można zrzucić na klasę polityczną, bo społeczeństwo jest bez zarzutu. Owszem, nie miał nadmiernie wysokiego zdania o polskiej elicie politycznej ostatnich wieków, wyjątek czynił dla... szlacheckiego ruchu egzekucyjnego²³. Oburzał się na skłonność do idealizowania wyrwanych z całości fragmentów przeszłości, nie miał też zrozumienia dla snucia wizji przyszłości wyzuty z realizmu (tu w całej pełni ujawniała się natura historyka).

Zastanawiał się, *Jak sprawić, żeby refleksja nad rzeczywistością społeczną świata, w którym żyjemy, rewolucji, którą przeżywamy, nie tylko docierała, ale także wywierała wpływ na umysły, kształtowała umysły*²⁴. Niechętnym okiem patrzył na zdominowanie świadomości historycznej rodaków przez literaturę i publicystykę łechcącą dobre samopoczucie. Irytował się, obserwując rytuał odrzucania tego, co burzy spokój i niweczy utarte wyobrażenia, wyrzekał na pielęgnowanie mitów narodowych i kolejne odsłony mesjanizmów – miał tu za sojuszników całą plejadę patriotów „krytycznych”, na czele z Norwidem.

Profesor, znawca wieku światek, wyrażał przekonanie, że *projekt oświeceniowy nie został dokończony, że zachował jeszcze sporą żywotność i warto się potrudzić nad jego kontynuowaniem*²⁵. Nie bez żalu przyznawał piętnującemu osiemnastowieczną niesprawiedliwość, nietolerancję i despotyzm Wolterowi obywatelstwo współczesnego świata. I myśląc o Polsce, dodawał: *my czas oświecenia rodaków na wielką skalę mamy jeszcze przed sobą*²⁶.

* * *

²¹ *Ewolucja, rewolucja, rozkład. Czym jest i czym powinien być etos inteligencji w dzisiejszej Polsce (ankieta „Krytyki Politycznej”)*, „Krytyka Polityczna” 2002, nr 1, s. 17.

²² *O rządzonych...*, s. 127.

²³ *Są jeszcze bastylie do zdobycia*, wywiad z prof. J. Baszkiewiczem, rozm. K. Lubczyński, [w:] *Państwo, rewolucja, kultura polityczna*, wyb. H. Olszewski, Poznań 2009 [dalej: PRKp], s. 841. W odniesieniu do krótszych form, które znalazły się w wymienionej antologii, przyjąłem zasadę cytowania bez podawania pierwodruku.

²⁴ *Jestem...*, s. 346.

²⁵ *Wstęp*, [w:] Wolter, *Pamiętniki*, przeł. S. Fiszer, Warszawa 1994, s. 9.

²⁶ *Władza lubi mity*, wywiad z prof. J. Baszkiewiczem, rozm. R. Walenciak, [w:] PRKp, s. 851.

O tym, jakie Profesor Baszkiewicz nadawał znaczenie nauce, można sądzić nie tylko na podstawie spuścizny, jaką po sobie zostawił. Deklarował: *mimo wszystkich zmian paradygmatów naukowych [...] w naszej postscjentyficyzacyjnej epoce, nie zostało jednak zniweczone przeświadczenie, że nauka może się przyczyniać do osiągnięcia prawdy o przedmiocie poznania i ma sposoby rzetelnego wyjaśniania rzeczywistości*²⁷. Refleksja nad stanem polskiej humanistyki, a także nad kondycją współczesnego uczonego towarzyszyła wielu Jego wystąpieniom publicznym. Był to główny wątek wykładu wygłoszonego 25 czerwca 2008 r. podczas uroczystości nadania Mu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozwijając uniwersytecką dewizę *Plus ratio quam vis*, dał wyraz przekonaniu, iż na autorytetach naukowych ciąży odpowiedzialność, wykraczająca znacznie poza powszechnie przyjęty kanon, na który składają się uczciwość intelektualna, rzetelność badawcza i chęć poznania prawdy. Autorytet naukowy nie powinien separować się od rzeczywistości w zacisznym gabinecie, skoro ciężą na nim zobowiązania społeczne; więcej: winien służyć bezinteresowną radą i doświadczeniem, zwłaszcza gdy chwieją się stabilne dotąd drogowskazy – taki wniosek płynął ze wspomnianego wystąpienia.

Oczywiście wiedział, że nauka nie może się wspierać na samych tylko wzniosłych ideałach, że życie naukowe trapią różne schorzenia i przywary niektórych jego uczestników: konformizm przechodzący w oportunizm, brak rozwiniętego zmysłu samokrytycyzmu, przedkładanie racji towarzyskich nad kryteria oceny merytorycznej. Nie znajdował uniwersalnej recepty na te bolączki, ale pokładał duże nadzieje w krytyce naukowej. Pisał: *kształtuje ona [krytyka naukowa] wartościowe, społecznie pożądane postawy środowiska naukowego, stwarza klimat intelektualnej uczciwości, zapobiega dewaluacji wartości naukowych i wypaczaniu ich rzeczywistej hierarchii, pomnaża zatem autorytet społeczności naukowej*²⁸. Życzliwa, niepodporządkowująca jednak werdyktu względem innym niż rzeczowe, rygorystyczna, lecz nastawiona na pomoc, zorientowana na wytykanie błędów, a nie na uszczypliwość *ad hominem* – oto, jaka powinna być, zdaniem Profesora, krytyka naukowa. Przyznawał uczonemu prawo do błędu – i domagał się tego prawa dla siebie, konsekwentnie odmawiał natomiast immunitetu na ignorancję.

Jego poglądy na krytykę naukową uformowało doświadczenie polemik zarówno z historykami polskiego średniowiecza wokół książki *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, jak i badaczami zgłębiającymi doktryny polityczno-prawne przy okazji dyskusji o dojrzewających tezach, skryształizowanych ostatecznie w *Państwie suwerennym w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV wieku*. Prześledzenie tych dyskusji jest dziś ciekawe nie tylko ze względu na ich merytoryczną zawartość: to z nich wyłania się sylwetka Jana Baszkiewicza jako uczonego, to dzięki nim łatwiej nam dostrzec, jak – wówczas młody badacz – ewoluował. Zwraca uwagę zmiana, jaka zaszła w stosunkowo krótkim czasie dzielącym publikację prac kandydackiej i profesorskiej: jeśli w pierwszym przypadku odpowiedź na

²⁷ [Głos w dyskusji], [w:] *XXX-lecie Instytutu Nauk Politycznych...*, s. 27.

²⁸ *Autorytet naukowy a krytyka naukowa*, [w:] *Autorytet w nauce*, red. P. Rybicki, J. Goćkowski, Wrocław 1980, s. 67.

zarzuty Gerarda Labudy nie była pozbawiona dozy buńczuczności, to w drugim polemika z Konstantym Grzybowskiem była bardzo wyważona (choć i tam po latach, przesadnie chyba, wyrzucał sobie bezceremonialność)²⁹. Nieporównanie wyraźniej temperament polemisty ujawniał się w publicystyce – wtedy Profesor nie rezygnował dobrowolnie z przewag, jakie dawał dar wymowy, i nieraz pozwalał sobie na okraszoną ironią uszczypliwość.

W cytowanym wyżej tekście o znaczeniu krytyki naukowej Profesor wyraził przekonanie, że jedną z najbardziej pożądaných cnót uczonego jest autokrytycyzm. Uważa lektura Jego tekstów dowodzi przywiązania do Horacjańskiej reguły *saepe stilum vertas*, nakazującej wciąż poprawiać to, co napisaliśmy, aby stało się doskonalsze. W przypadku świetnie władającego piórem Jana Baszkiewicza powyższa zasada oznaczała przede wszystkim gotowość rewizji własnych wyników badań, gdy osiągnięcia innych skłaniały ku temu. Przy okazji podsumowania swoich młodzieńczych publikacji konstatował, że *nigdzie się nie odnosi tak łatwych zwycięstw nad antagonistami, jak na stronicach własnych książek. Ale łatwe zwycięstwa nie są trwałe*³⁰. Nie ma w tych słowach krzty moralizatorstwa: kolejne wydania książek Profesora noszą ślady ulepszeń, przy czym nie chodzi tylko o poddane – niejako z założenia – surowszemu osądowi recenzentów podręczniki. Poprawki dostrzec można również we wznawianych biografiami sławnych Francuzów, a także w licznych szkicach historycznych. Koronnym dowodem samokrytycznego oglądu własnych osiągnięć jest praca *Odnowienie Królestwa Polskiego 1295-1320*, traktująca liczne tezy zawarte w dysertacji kandydackiej sprzed półwiecza bez pobłażliwości.

* * *

Co skłoniło Jana Baszkiewicza do poświęcenia się nauce? Wspominając trudne czasy powojenne, pisał: [Nauka] *wydawała się solidnym fundamentem wśród powszechnego zamętu pojęć i kryzysu autorytetów*³¹. Słowa te w niemałej mierze tłumaczą wybór drogi życiowej Profesora, ale nie tłumaczą wszystkiego. Popularyzatorska aktywność, dążenie do tego, aby nie odgradzać nauki od życia, także miały głębsze uzasadnienie: *Kultura naukowa może i powinna być wehikułem owych ludzkich wartości, bez których uprawianie nauki na serio jest po prostu niemożliwe. Powinna je propagować i upowszechniać, sprawiać, że ludzie będą nie tylko światlejsi, ale i bogatsi duchowo*³². Podziwiano w Nim nie tylko fenomenalną dyscyplinę, która w połączeniu z talentami przynosiła niezwykle rezultaty. Bo też kolejne książki i artykuły nie były dla Niego celem samym w sobie. W nauce dostrzegał taki obszar ludzkiej aktywności, gdzie wartości, którym hołdował, miały większą szansę zaistnieć. Lokował wśród

²⁹ Por.: *Kilka uwag w kwestii procesu zjednoczeniowego na przełomie XIII i XIV w.*, [w:] PRKp, s. 21-42; *Jeszcze o feudalnej doktrynie państwa suwerennego*, [w:] PRKp, s. 289-295.

³⁰ [Uwagi po latach], [w:] PRKp, s. 43.

³¹ *Forum Jubileuszowe*, „Problemy” 1985, nr 11, s. 3.

³² *Tamże*.

nich m.in.: nietuzinkowość myślenia i solidność badań, a więc nieuleganie dogmatom i doktrynerstwu. Wyrozumiałość dla odmiennych poglądów miała swoje granice: człowieka nauki winno cechować poczucie odpowiedzialności za wypowiedzane słowa, zatem nie każda opinia jest równoprawna³³.

Wyobrażenia Profesora Baszkiewicza o nauce i nauczaniu kształtowały się w obcowaniu z elitą polskich uczonych przedwojennej formacji intelektualnej, później w kontaktach z zagranicznymi uczonymi. To jednak nie wszystko – jako mediewista podjął próbę zbadania rodowodu uniwersytetu, tego fenomenu europejskiej kultury. Wyniki zaprezentował w książce spinającej fascynację średniowieczem z estymą, jaką darzył świątynię nauki³⁴. Z pewnością sympatyzował z ideałem pierwszych uniwersytetów (XII-XIII w.), zorientowanych nie tylko na przekazywanie i zdobywanie wiedzy, ale i na układanie życia członków korporacji w uporządkowane formy. Jednak wierny przekazom źródłowym przedstawił jasne i ciemne strony tamtej rzeczywistości, co czyni książkę frapującą zarówno dla profesorów, jak i studentów (także tych mniej skorych do wysiłku albo marzących o powrocie do ustroju bolońskiego, który oddawał zarząd uczelni w ich ręce). Sięgnie więc po *Młodość uniwersytetu* czytelnik zainteresowany początkami i ewolucją tej instytucji, tym, jak wówczas wyglądała nauka i dydaktyka, wreszcie pragnący porównać średniowieczne obyczaje i klimat życia uniwersyteckiego z dzisiejszymi.

Wprawdzie Jan Baszkiewicz podkreślał, że współczesne uczelnie wyższe łączą ze średniowiecznymi głównie zewnętrzne rekwizyty, lecz trudno oprzeć się wrażeniu, że wiele ze średniowiecznej codzienności profesorskiej i studenckiej nie straciło aktualności. Profesor opisał niedolę finansową obydwu grup i pokazał próby zaradzenia temu (np. ustalanie maksymalnych cen za wynajem stancji studenckich, walka z lichwą rujnującą młodych adeptów nauki), odsłonił kulisy rywalizacji wykładowców przybierającej nieraz drastyczne formy, wspomniął o napotykanym opór próbach ustalenia kryteriów weryfikacji jakości nauczania, przywołał ekscesy żaków, często niepotrafiących oprzeć się pokusom wielkomiejskiego życia. Obraz ten sprawia, że ludzie wieków średnich stają się bliżsi nam – współczesnym, nie przesłania jednak wielkiej roli, jaką odegrały uniwersytety w postępie cywilizacyjnym. Autor, malując obraz niemowlęcego wieku uniwersytetu, nakreślił rysy epoki, z jej specyfiką, dominującymi prądami intelektualnymi i klimatem. Przy tym, mimo iż wyłaniający się z książki obraz wieków średnich może wydawać się pociągający, lektura *Młodości uniwersytetu* uświadamia, jak bardzo na korzyść zmieniły się warunki pracy uniwersyteckiej. I coś jeszcze: Jan

³³ Krytycyzm wobec poprzedników datuje się znacznie wcześniej. Z pewnością takie stanowisko dojrzało już we wczesnych latach 60.: *Kwestionowałbym dość stanowczo taką koncepcję historii nauki, która separowałaby się z suwerenną obojętnością od wszelkich sądów wartościujących [...], a poprzestawałaby na podstawie analitycznej, na ocenie genezy i uwarunkowaniach poglądów uczonych dawnych epok.* W. Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych. Epoka Renesansu, jej narodziny i schyłek*, Warszawa 1962 (rec.), CPH 1964, t. 16, z. 1, s. 382.

³⁴ *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963; *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997 (wyd. 2. z drobnymi zmianami). Korzystam z nowszego wydania. Rec.: T. Bieńkowski, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. 39, s. 147-148.

Baszkiewicz utwierdza w czytelniku obecne już w średniowiecznym wierszu przekonanie, że *kto nie zaznał goryczy, ten nie ma prawa do późniejszych dostatków [...], a czym jest prawdziwa radość, o tym wie tylko ten, kto miał szczęście studiować*³⁵.

Jakże kontrastują z tą optymistyczną opinią wypowiedziane na rok przed śmiercią gorzkie słowa ubolewania nad tym, iż *na jego oczach szkoła wyższa stała się fabryką taśmowo produkującą dyplomy*³⁶. Trudno przeciwstawić coś tej goryczy uczonego, który przecież nie przydawał początkom uniwersytetów walorów idyllicznych. Opisu egzaminów wysoko stawiające poprzeczkę studentom (przynajmniej w początkach istnienia uniwersytetów), dodawał od siebie: *Wydaje się, że takie stanowisko do dziś nie przestało być racjonalne*³⁷. Dewaluacja studiów wyższych godziła w jego wiarę w możliwość harmonijnego pogodzenia pracy dydaktycznej z aktywnością badawczą. Nie oznaczała jednak rezygnacji z wyznawanych zasad: egzaminy u Profesora do samego końca były wyzwaniem dla zdających.

* * *

Jan Baszkiewicz zaczynał przygodę z nauką w najmniej sprzyjającym momencie. Lata 1951-1953, a właśnie wtedy przygotowywał rozprawę kandydacką pod kierunkiem naukowym profesora Juliusza Bardacha w Instytucie Historii Prawa UW, to apogeum stalinizmu w Polsce. Nie trzeba tu przypominać, w jakich warunkach odradzała się powojenna nauka polska; łatwo dostępne w bibliotekach materiały obrad Pierwszej Metodologicznej Konferencji Historyków Polskich (Otwock, 28 grudnia 1951 – 12 stycznia 1952) pozwalają poczuć atmosferę tamtego czasu. Godzi się tylko odnotować, że nauki prawne i historyczne zajmowały eksponowane miejsce na przedniej linii „frontu ideologicznego”.

Dysertacja³⁸ Jana Baszkiewicza wpisywała się – nie mogło być inaczej – w logikę totalitarnego państwa. Nie ma powodu, by pisać o tym głośnym debiucie

³⁵ *Tamże*, s. 197.

³⁶ *Bastylię wciąż do zdobycia*, wywiad z prof. J. Baszkiewiczem, rozm. S. Zawisliński, „Polityka” 2011, 12 II.

³⁷ *Młodość...*, s. 191.

³⁸ *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954. Rec.: G. Labuda, *Uwagi o zjednoczeniu państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1955, t. 62, nr 3, s. 125-149; H. Łowmiański, CPH 1955, t. 7, z. 2, s. 335-342; K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, „Zeszyty Historyczne” 1956, t. 21, z. 1-2, s. 198-241; B. Kürbisówna, K. Tymieniecki, „Roczniki Historyczne” [dalej: RH] 1956, t. 21, s. 285-303; S. Trawkowski, *W sprawie powstania zjednoczonego państwa polskiego w XIII-XIV wieku*, „Przegląd Historyczny” [dalej: PH] 1956, t. 47, s. 531-548; K. Grzybowski, *Spółczesność i państwo polskie na przełomie XIII-XIV w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1956, t. 2, z. 1, s. 283-291; M. Cetwiński, *Kilka uwag o monografii Jana Baszkiewicza na tle czasów, w których powstała*, CPH 2005, t. 57, z. 1, s. 129-134; H. Olszewski, *Jana Baszkiewicza „Powstanie zjednoczonego państwa polskiego” a nauka historii prawa pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX wieku*, tamże, s. 135-145; T. Jurek, *Jana Baszkiewicza „Powstanie zjednoczonego państwa polskiego” z perspektywy półwiecza*, tamże, s. 147-170.

książkowym w panegirycznym duchu, skoro dalsze badania podważyły go w różnych punktach (zwłaszcza odrzucając hierarchizację ujęcia), a i sam autor z czasem zrewidował wiele swoich twierdzeń. I mimo wszystko był to produkt wysokiej jakości, świadczący o wybitnym talencie młodego uczonego; trudno dziś uwierzyć, że z tak złożonym tematem uporał się dwudziestotrzylatek. Książka dotyczyła problematyki niezwykle ważnej z naukowego punktu widzenia, na co dodatkowo nakładał się bieżący kontekst polityczny, toteż nie może dziwić, że wywołała żywą i pogłębioną dyskusję w środowisku specjalistów (dwie dekady później biografia Robespierre'a także spowoduje do gorących polemik, głównie jednak publicystycznych). Praca od razu zapewniła solidną pozycję w środowisku młodemu autorowi, znanemu jak dotąd tylko z kilku krótszych tekstów. W zgodnej opinii recenzentów poświadczała ona rozwiniętą umiejętność syntetyzowania bez szkody dla dociekań analitycznych, dowodziła przeprowadzenia rzetelnej kwerendy źródłowej i czytania w literaturze przedmiotu, ujawniała rozległe horyzonty intelektualne autora, który umiejętnie połączył różne perspektywy: polityczną, gospodarczą, społeczną, ideologiczną. O złożoności zadania, jakie postawił przed sobą Jan Baszkiewicz, może świadczyć fakt, że nikt po nim nie zdecydował się podjąć tej problematyki w równie szerokim zakresie. Na podstawie lektury dysertacji kandydackiej można niemało powiedzieć o osobowości autora. Odwaga podejmowania węzłowych problemów na styku różnych dyscyplin naukowych, szerokość spojrzenia, zdolność do porządkowania złożonej materii, panowanie nad językiem – wszystkie te cechy rysowały się już wówczas, świadomie doskonalone złożą się na formację intelektualną wybitnego uczonego.

Profesor Baszkiewicz jeszcze kilka razy wracał do swoich młodzieńczych fascynacji. Kilkanaście lat po obronie doktoratu opublikował pracę poświęconą historii politycznej (a więc wężej zaprojektowaną od syntezy z 1954 r.) Polski drugiej połowy XIII w. do śmierci Władysława Łokietka³⁹. Autor znacząco zrewaloryzował wygłoszone przed laty opinie. Pogląd o decydującej roli szerokich warstw społeczeństwa nie przeszkodził pisać o królu z silną nutą sympatii. Jeszcze dalej idącą zmianę stanowiska w wielu kwestiach, m.in. znaczenia ideologii zjednoczeniowej, zmarginalizowanej w pracy kandydackiej, czy wkładu poszczególnych książąt w dzieło zjednoczenia kraju, zaprezentował w połowie lat 70.⁴⁰ Mogło się wydawać, że ten głos – jakże odmienny od zaprezentowanego przed laty – jest ostatnim słowem Jana Baszkiewicza. I oto po wielu latach Profesor, zainspirowany obradami konferencji w Poznaniu (2004) poświęconej zjednoczeniu państwa polskiego, raz jeszcze powrócił do zarzuconej tematyki⁴¹. Powstały szkic prezentuje się niepozornie obok grubego tomu sprzed ponad półwiecza, ale obejmuje wszystkie kluczowe problemy, uwzględniając najnowsze

³⁹ *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968. Rec.: K. Jasiński, KH 1969, t. 76, z. 3, s. 729-732; R. Pietrzykowski, „Wiadomości Historyczne” [dalej: WH] 1969, t. 12, nr 4, s. 192.

⁴⁰ *Rola Piastów w procesie zjednoczenia państwowego Polski do roku 1320*, [w:] PRKp, s. 345-369.

⁴¹ *Odnowienie Królestwa Polskiego 1295-1320*, Poznań 2008. Rec.: T. Jurek, RH 2008, t. 74, s. 255-258.

wyniki badań. Autor bez żalu rozstał się z wieloma głoszonymi kiedyś poglądami, przede wszystkim jednak w sposób znacznie bardziej wyważony przedstawił przesłanki zjednoczenia.

* * *

Umiłowaną dyscypliną Jana Baszkiewicza była historia doktryn politycznych i prawnych. Uprawiał ją z pasją, ale i oddaniem, ponieważ traktuje ona o tematyce ważkiej nie tylko poznawczo, lecz także społecznie, co – jak już zauważono wyżej – było dla Profesora priorytetem. Stawiał wysokie wymagania badaczom tej dziedziny, których rola, jak twierdził, *nie polega jedynie na ustalaniu, co ludzie ongiś myśleli o polityce i prawie, lecz także na dociekaniu, dlaczego tak właśnie myśleli*. [...] [Ponadto winno interesować ich] *jak owo myślenie miało się do społecznej rzeczywistości [...], jaka aksjologia patronowała warstwie normatywnej różnych doktryn [...], jaki wpływ wywierała (lub nie) badana przez nas myśl na rzeczywistość polityczną [...], nie tylko wiedza mędrców o społeczeństwie politycznie zorganizowanym, ale także wyobrażenia owego społeczeństwa o sobie samym*⁴². Nie nadawał myśli politycznej jednolitej barwy, lubił różne jej odcienie: socjologiczny, politologiczny, filozoficzny. W ostatnich latach przejawiał troskę zwłaszcza o ten ostatni, ze zmartwieniem obserwując tendencję do odsuwania na dalszy plan antropologii i filozofii politycznej.

Podręcznik do historii doktryn politycznych i prawnych (nie licząc skryptów) wydał Profesor Baszkiewicz w końcu lat 60.⁴³ Lata wytężonej aktywności badawczej i długa już praktyka dydaktyczna przyniosły widoczne rezultaty. Ostateczny kształt wykładu, zaprezentowany w napisanej we współautorstwie *Historii doktryn politycznych i prawnych*⁴⁴, różnił się właściwie tylko dodaniem rozdziału omawiającego dzieje doktryn w XVIII w. (z rewolucją francuską włącznie). Część napisana przez Profesora może służyć za wzór przejrzystości planu i jasności wywodów, co jest osiągnięciem tym większym, że zawiera ona taką porcję materiału, która zaspokoi nawet najbardziej wymagającego czytelnika. W podręczniku starał się Jan Baszkiewicz sprostać wymaganiom, jakie sam przy różnych okazjach formułował⁴⁵. Oczywiście, oddawał należne miejsce wielkim myślicielom, wznoszącym się ponad poszczególne epoki,

⁴² *Zagajenie konferencji*, [w:] *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, Wrocław 2002, s. 10-11.

⁴³ *Historia doktryn polityczno-prawnych do końca XVII wieku*, Warszawa 1968.

⁴⁴ *Historia doktryn politycznych i prawnych* (wspólnie z F. Ryszką), Warszawa 1970 (wyd. 2 – 1972, wyd. 3 popr. – 1973, wyd. 4 – 1979, wyd. 5 – 1984). Rec.: H. Olszewski, *Nowy podręcznik historii doktryn politycznych i prawnych*, CPH 1971, t. 23, z. 1, s. 191-195, 199; W. Kozub, „Studia Historyczne” 1976, t. 19, z. 3, s. 474-475.

⁴⁵ M. Prélôt, *Histoire des idées politiques*, Paris 1959 (rec.), PiP 1959, t. 14, z. 10, zwł. s. 665; M. Villey, *Leçons d'histoire de la philosophie du droit*, Paris 1957 (rec.), PiP 1959, z. 12, zwł. s. 1069; *Historia „doktryn” i historia „idei” politycznych*, PiP 1960, t. 15, z. 3, zwł. s. 511-512, 520-521; „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G Ius” 1959, t. 6 (rec.), PiP 1960, t. 15, z. 10, zwł. s. 632-633; S. Grzybowski, *Poglądy społeczne publicystów hugenockich 1559-1598*, Wrocław 1964 (rec.), CPH 1965, t. 17, z. 2, zwł. s. 309.

i pokazywał ich inspirującą rolę w rozwoju myśli polityczno-prawnej. Dowodził jednak, że właściwie ocenić osiągnięcia tytanów myśli można wyłącznie w oparciu o rzetelną wiedzę o kształtującej ich epoce. Ponadto, historia doktryn powinna uwzględniać ideologie prądów masowych i wielkich ruchów politycznych. Autor ukazał związki doktryn z instytucjami politycznymi: wspieranymi powagą tych pierwszych, a także podważanymi przez nie. Odwoływał się do refleksji filozoficznej, choć zależność prawa i filozofii nie ma u Niego charakteru jednostronnego. Jeśli celem Jana Baszkiewicza było ukazanie idei na tle czasów, w jakich się kształtowały, to środkiem była umiejętność oddania barwy poszczególnych epok, czemu sprzyjały odwołania do różnych „odmian” historii: od politycznej, przez społeczną i ekonomiczną, po szeroko rozumianą historię kultury. Niewątpliwym walorem wywodów (charakterystycznym zresztą dla całej dojrzałej twórczości Profesora) jest zwartość – nie są to oderwane od siebie fragmenty mozaiki. Można żałować, że podręcznik ten, na którym wykształciła się rzesza studentów prawa i nauk politycznych w latach 70. i 80., nie został później wznowiony z niezbędnymi zmianami, a niekiedy przewartościowaniami. Z całą pewnością dyskusja na jego temat w gronie specjalistów wpłynęła pobudzająco na rozwój dyscypliny; doświadczenia te przyniosły pożytek autorom syntez pisanych w innych warunkach politycznych.

* * *

Ważnym obszarem zainteresowań badawczych Jana Baszkiewicza, a zarazem jedynym, który jest zupełnie niedostępny czytelnikowi bez specjalistycznego przygotowania, była mediewistyka prawnicza. Warto pamiętać, że właśnie w tej dziedzinie lokuje się Jego książka profesorska⁴⁶, praca syntetyczna, bardzo szczegółowa (400 stron tekstu, blisko 300 stron drobiazgowych przypisów), oparta na szeroko zakrojonej kwerendzie źródłowej i krytycznie wyzyskująca wyniki badań poprzedników. Autor zaproponował nowe spojrzenie na zagadnienie suwerenności, dopatrując się już w X w. początków procesu, który w nowożytności doprowadził do trwałego włączenia jej do doktryny państwowej. Nakreślił obraz polityczny Europy (także na Wschodzie), mocno wyeksponował religijne, filozoficzne i kulturalne komponenty średniowiecznej rzeczywistości, akcentując różnice między kolejno omawianymi jej okresami. Przede wszystkim jednak zadbał, aby wyrafinowane konstrukcje teoretyczne rządców cesarstwa, papieża, poszczególnych królestw konfrontować z praktyką⁴⁷. Jak

⁴⁶ *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.*, Warszawa 1964. Rec.: K. Grzybowski, *U źródeł doktryny suwerenności państwa*, CPH 1965, t. 17, z. 2, s. 237-246; E. Szymoszek, *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Jana Baszkiewicza*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2004, t. 288, zwł. s. 177-184. Pierwszą, odległą jeszcze od finalnego kształtu, zapowiedzią omawianej książki był opublikowany niedługo po obronie pracy kandydackiej obszerny tekst *Uwagi o uniwersalizmie i koncepcji suwerenności państwowej w feudalnej teorii politycznej (do początku XIV wieku)*, [w:] PRKp, s. 43-149.

⁴⁷ To jeszcze jeden przykład warsztatu mistrza: krytyczne uwagi wobec cudzych tekstów są punktem odniesienia do własnej twórczości. Por.: P.N. Riesenberga, *Inalienability of Sovereignty in Medieval Political Thought*, New York 1956 (rec.), CPH 1958, t. 10, z. 2, zwł. s. 429, 431-432, 434.

oceniali recenzenci, Jan Baszkiewicz zaprezentował oryginalną i konsekwentną interpretację rozwoju pojęcia suwerenności. W zgodnej opinii specjalistów *Państwo suwerenne*... wносиło niejedną nową jakość do ustaleń ówczesnej nauki światowej i można ubolewać, że nieprzetłumaczone na jeden z języków kongresowych nie mogło dostać się do szerszego obiegu. Dzieło to poprzedziły lata studiów, przynoszących wiele przewartościowań, ale właściwie ocenić to mogą tylko znawcy przedmiotu, którzy sięgną po wcześniejsze publikacje Profesora na pokrewne tematy⁴⁸.

Pełen podziwu, choć nie bezkrytyczny, stosunek do średniowiecza oraz dogłębne studia nad myślą polityczną zbiegły się w książce podsumowującej ten etap pracy naukowej Profesora⁴⁹. Niedługo potem skierował swoje zainteresowania ku historii nowożytnej Francji i do uprawiania mediewistyki już nie powrócił. Konstrukcja książki ma charakter problemowy (nie chronologiczny), a tok wykładu podporządkowany jest założeniom referowanym przy omawianiu podręcznika doktryn polityczno-prawnych. Zrealizowanym zamierzeniem autora było uwydatnienie, jakie wartości średniowiecznej kultury politycznej i – szerzej – egzystencji człowieka okazały się trwałe. Średniowiecze ukazał Profesor jako czas, w którym postęp nie został zahamowany, a pewne jego osiągnięcia intelektualne przygotowały grunt pod osiągnięcia epok późniejszych. Ukazał też kierunek ewolucji myślenia politycznego. Warto sięgnąć po *Myśl polityczną*... po to, by skonfrontować potoczne wyobrażenia o wiekach średnich z zaprezentowaną analizą, jakże różną od schematycznych i jednostronnych sądów. Ale warto też zrobić to, aby docenić piękne pożegnanie Jana Baszkiewicza z epoką mającą fatalną opinię w czasach oświecenia, obranych przez Niego za główny obszar zainteresowań badawczych.

* * *

Na powojennej polskiej humanistyce, także na naukach społecznych, niezatarte piętno wycisnął marksizm. Nie brakuje dziś głosów skłonnych dezawuować osiągnięcia starszych pokoleń badaczy, którym przyszło pracować w warunkach trudnych, niesprzyjających poszukiwaniu własnej drogi. Tymczasem twórczość wybitnych polskich uczonych dowodnie pokazuje, że presja ideologiczna i instrumentalne traktowanie nauki przez czynniki oficjalne nie zawsze niweczyły intelektualny trud badań.

⁴⁸ Najważniejsze znalazły się w antologii tekstów Profesora (PRKp): *Dominium mundi w poglądach politycznych Bartolusa*, s. 151-193; *O kanonistycznych źródłach nowożytnej teorii państwa*, s. 195-232; *Omnia sunt principis. O własności i jurysdykcji w koncepcji politycznej glosatorów i postglosatorów (XII-XIV w.)*, s. 233-257; *Z ideologii ustawodawczej wieków średnich* (wspólnie z A. Wójtowiczem), s. 329-344. Zob. też tekst o wpływie doktryn legistów i kanonistów europejskich na średniowieczną Polskę: *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski XIII i XIV stulecia*, s. 259-288.

⁴⁹ *Myśl polityczna wieków średnich*, Warszawa 1970 (wyd. 2 – Poznań 1998, wyd. 3 – 2009). Rec.: S. Russocki, KH 1970, t. 77, z. 4, s. 952-954. Skrócony wywód obejmujący okrojone zagadnienia pochodzenia władzy, rządzących i rządzonych, rządu duchownego i świeckiego – zob.: *Średniowieczna myśl polityczno-społeczna*, [w:] *Historia filozofii średniowiecznej*, red. J. Legowicz, Warszawa 1979, s. 495-526.

Radykalne oceny wynikają nieraz z braku perspektywy porównawczej; zestawienie polskich publikacji naukowych z radzieckimi książkami czy periodykami naukowymi okresu stalinizmu pozwala lepiej wyważyć proporcje. Oblicze marksizmu zmieniło się, łagodniało, kluczową cezurą stał się Październik 1956 r., okowy ideologii nie skruszały, niemniej możliwość swobodniejszej dyskusji odsłoniła nowe obszary badań warte eksploracji i dowartościowała rzetelne dociekania naukowe.

Profesor Baszkiewicz nigdy nie zaprzeczał swojemu zainteresowaniu, a nawet inspiracji marksizmem. Przywoływał replikę wybitnego historyka, profesora Stefana Kieniewicza, który na zarzuty o uleganie tej metodzie odpowiedział parafrazą Moliera: *Je prends mon bien où je le trouve*. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że mimo gruntownych badań nad myślą klasyków „naukowego” socjalizmu czerpał z niej wybiórczo, przedkładając ogląd Marksa i Engelsa w dziedzinie historii i socjologii nad materializm dialektyczny. Dostrzegał inspirujące walory tak zredukowanego marksizmu, traktował jego propozycje interpretacyjne z szacunkiem, upatrując w nich ważny głos w dyskusji o naturze ładu społecznego i źródłach konfliktów socjalnych. Dla Profesora, podobnie jak innych uczonych tworzących w tamtym czasie, marksizm pozostawał stałym (bo narzuconym) punktem odniesienia, niezbędną częścią ekwipunku intelektualnego. Była już mowa o pracy kandydackiej, naznaczonej piętnem epoki. Trzeba wszakże odnotować, że jeszcze przed Październikiem – owszem, nie kwestionując znaczenia światopoglądowego historii państwa i prawa – podkreślał, że *nie wolno ujmować jej w sztywne, ahistoryczne schematy. Musi ona operować rzetelnym, dokładnie sprawdzonym materiałem*⁵⁰. To głos dwudziestopięciolatka. Warto prześledzić, jaki użytek uczynił z Marksowskiej spuścizny Jan Baszkiewicz już jako uformowany uczoney – i zastanowić się, czy osiągnięte wyniki zachowują przydatność także dziś.

* * *

Wśród publikacji, które ujrzały światło dzienne na początku lat 80., a więc są płodem lektur i analiz końca poprzedzającego dziesięciolecia, znajdziemy monografię poświęconą rewolucji⁵¹. Książka nie spotkała się z przychylnym przyjęciem krytyki naukowej. Zarzucano jej nieprecyzyjność aparatury pojęciowej, brak wystarczającego teoretycznego umocowania, stosowanie kategorii o wątpliwych walorach analitycznych (choćby pojęcia rewolucji burżuazyjnej), schematyzm i jednostronność opisu. Krytycy wskazywali na fakt, że treść wykładu została podporządkowana opiniom

⁵⁰ *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych* (wspólnie z M. Staszkiem), PiP 1955, z. 7-8, s. 197. Podobnie w innym miejscu: *Sformułowania* [autora recenzowanej pracy] *nie mają pokrycia w materiale źródłowym, są sztywnymi, apriorycznymi schematami. Nie ma to nic wspólnego z marksistowską interpretacją zjawisk społecznych; odwrotnie – jest to przykład wulgaryzacji metody*. B. Baranowski, *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*, Łódź 1955 (rec.), KH 1956, t. 63, nr 1, s. 182.

⁵¹ *Wolność, równość, własność. Rewolucje burżuazyjne*, Warszawa 1981. Rec.: D. Grinberg, J. Kochanowicz, S. Meller, *Rewolucje burżuazyjne*, PH 1983, t. 74, z. 4, s. 739-748.

trzech „klasyków”, co miało przesłaniać stan współczesnych badań i nie służyło głębszemu zrozumieniu omawianej problematyki. Część argumentów szczegółowych, przywołanych w artykule recenzyjnym, także należy do marksistowskiego pojmowania historii, które odeszło do lamusa. Paradoksalnie, wartość tamtej książki Profesora (sam Zmarły oceniał ją po latach bardzo krytycznie) wzrasta wraz z upływem lat. Jest ona swoistym przewodnikiem, pozwalającym poruszać się swobodnie w literaturze inspirowanej marksizmem osobom słabo obeznanym z jego siatką pojęciową (dotyczy to m.in. całej historiografii radzieckiej). Warto odnotować powstałe dwie dekady później i wolne od ideologicznych naleciałości ujęcie rewolucji⁵². Do tej pory „sprawozdawcy” dorobku Profesora omawianą książkę traktowali jako składową cyklu poświęconego rewolucji francuskiej. Sądzę, że to wynik nieporozumienia: interpretacje przedstawione w tamtych pracach ujawniają oryginalny, autorski ogląd procesu historycznego, a tym samym odbiegają daleko od dogmatycznych wywodów zaprezentowanych w *Wolności, równości, własności*, odzwierciedlających wiernie poglądy klasyków marksizmu. W istocie więc wypunktowane słabości obnażają braki sztywno interpretowanej doktryny.

Profesor opatrzył wstępem trzy prace twórców marksizmu, wydrukowane w serii *Popularna Biblioteka Klasyków Marksizmu-Leninizmu*⁵³. Do tekstów tych, traktujących kolejno o II Republice, wydarzeniach pierwszej ćwierci XVI w. w Niemczech i komunie paryskiej 1871 r., sięgnie dziś przede wszystkim historyk historiografii, który docieka, jak w obrębie marksizmu zmieniało się widzenie omawianych tam zagadnień w stosunku do propozycji interpretacyjnych „klasyków”, lub też badacz ruchów społecznych, który sonduje osiągnięcia poprzedników i wie, że krytyczny namysł nad propozycjami twórców materializmu historycznego wzbogaci jego wyobraźnię.

Natomiast w zrozumieniu, że marksizm nie tylko zubażał ogląd badanych zjawisk, ale mógł niekiedy poszerzać pole widzenia, może pomóc lektura artykułu napisanego w stulecie śmierci Karola Marksa⁵⁴. Autor podjął jeden z najciekawszych wątków politologicznych analiz twórcy socjalizmu „naukowego”, wątku dogłębnie rozwijanego w badaniach szczegółowych przez historyków ustroju (materiału empirycznego ilustrującego opisywane zjawisko dostarczają reformy przeprowadzane w szeregu państw wbrew warstwom uprzywilejowanym w drugiej połowie XIX w., służące podtrzymaniu systemów, nie ich demontażowi). Chodzi tu o wielopłaszczyznowe zależności splatające klasę panującą z władzą państwową, a także warunki, w jakich władza państwowa się autonomizuje i osiąga zdolność działania wbrew klasie panującej. Uważna lektura tekstu Jana Baszkiewicza uświadamia, jak dalece odbiega on od popularnych ujęć wulgaryzujących myśl Marksa. Znajdziemy tam bowiem sze-

⁵² *Rewolucja: kilka uwag o zmienności pojęcia*, [w:] PRKp, s. 799-813.

⁵³ *Wstęp*, [w:] K. Marks, *Walki klasowe we Francji 1848-1850*, Warszawa 1979, s. V-XXIII; *Wstęp*, [w:] F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1981, s. V-XXVII; *Wstęp*, [w:] K. Marks, *Wojna domowa we Francji*, Warszawa 1982, s. V-XXVIII.

⁵⁴ *Władza państwowa i klasa panująca w teorii Karola Marksa*, [w:] PRKp, s. 371-388.

reg frapujących uwag: o motywacjach różnych grup wewnętrznie zróżnicowanej klasy panującej, wykraczających poza sferę postulatów ekonomicznych; o przesłankach wzrostu znaczenia władzy państwowej; o tym, że panowanie politycznie nie realizuje się tylko w domenie tej ostatniej.

* * *

Masowemu czytelnikowi osoba Zmarłego kojarzy się nieodmiennie z Francją. Wiemy, że takie redukovanie bogatego dorobku nie oddaje rozległych zainteresowań badawczych Profesora, że pozbawia ono Jego naukowy *image* ważnych rysów. Z drugiej strony miłość do Francji towarzyszyła Mu od młodych lat – pierwszy raz znalazł się tam w 1956 r. wraz z grupą młodych „gwiazd” polskiej nauki – i była to miłość spełniona. Podziw dla jej osiągnięć cywilizacyjnych i kulturowych oraz natura popularyzatora, który pragnie dzielić się na kartach książek swoją fascynacją i namiętnością, przyniosły obfite rezultaty. Naukowym bestsellerem okazała się wydrukowana przez Ossolineum synteza dziejów Francji, napisana na początku lat 70. i stale od tamtej pory poprawiana i uaktualniana⁵⁵. Nie przypadkiem *Historia Francji* zyskała przychylną wielu odbiorców: przyjęta przez autora konwencja oddała to obszernie opracowanie od większości podręczników uniwersyteckich, odpychających swoim natrętnym dydaktyzmem najwytrwalszego czytelnika. Tymczasem książka Profesora, mimo nasycenia faktografią, nie nuży. Osiągnął to dzięki takiemu rozstawieniu akcentów, które stosunkowo dopiero niedawno znalazło zrozumienie w środowisku historyków – nie jest to wyłącznie wykład historii politycznej Francji, a więc blasków i nędz kolejnych władców, triumfów i klęsk oręża, chwały i wstydu dyplomacji. Jest to także historia społeczeństwa w kolejnych stadiach jego rozwoju; historia mentalności ludzi, niewahających się nieraz przekroczyć swojej teraźniejszości. Jest to wreszcie historia bogatej kultury promieniującej na Europę, która w różnych momentach uwodziła serca i umysły. Krótszą wersję wykładu, ograniczoną do stulecia wojen i totalitaryzmów, zaprezentował Jan Baszkiewicz w syntezie będącej częścią serii *Historia Państw Świata w XX Wieku*⁵⁶.

Charakter wymienionych wyżej pozycji przesądza o zastosowaniu w nich kompozycji chronologicznej. Odejście od takiego ułożenia materiału na rzecz wyodrębnienia i omówienia kilku węzłowych zagadnień zaproponował Jan Baszkiewicz w ostatniej swojej książce poświęconej w całości sprawom francuskim⁵⁷. Takie przekrojowe ujęcie najbardziej odpowiada potrzebom większości czytelników, ułatwia recepcję i skłania do samodzielnych porównań. Tytuł pracy ujawnia zamiar ukazania Francji na szerszym tle, co jest wykluczone w tradycyjnej syntezie. Autor oczywiście

⁵⁵ *Historia Francji*, Wrocław 1974 (wyd. 2 – 1978, wyd. 3 – 1995, wyd. 4 – 1999, wyd. 5 – 2004, wyd. 6 – 2008 – wszystkie popr. i uzup.).

⁵⁶ *Francja*, Warszawa 1997. Rec.: I. Rusinowa, „Przegląd Humanistyczny” 1998, nr 3, s. 173. Zob. też: *Francja w świecie XX w.*, [w:] PRKp, s. 467-486.

⁵⁷ *Francja w Europie*, Wrocław 2006.

nie zrezygnował z opisanego pozycji Francji w kategoriach stosowanych przez badaczy stosunków międzynarodowych, a zatem analizując jej obiektywne i subiektywne wyznaczniki. Profesor zilustrował oddziaływanie francuskiej myśli politycznej oraz instytucji polityczno-prawnych na kształtowanie się kanonu wartości oraz urządzeń ustrojowych pozostałych państw europejskich. Pokazał rolę, jaką odegrali Francuzi (od władców po emigrantów) w Europie, nie zapominając o cudzoziemskim oddziaływaniu na Francję. Ważną część pracy poświęcił emanacji francuskiej kultury materialnej i duchowej oraz ciężarowi gatunkowemu osiągnięć francuskiej myśli w prądach intelektualnych. Szczególne miejsce zarezerwował też dla francuskiej tradycji religijnej, przedstawiając głośną dziś debatę na tle historycznym.

* * *

Profesor Baszkiewicz jako badacz rewolucji francuskiej... Trzy dekady intensywnych studiów źródłowych, z których jedna przypadła na okres, gdy żadne serwityuty nie krępowały swobody twórczej. Lata lektur, przemyśleń, dyskusji z czołowymi międzynarodowymi autorytetami w tej dziedzinie – znalazły odzwierciedlenie w licznych publikacjach. Nie są to prace referujące czy jakieś blankietowe próby przybliżenia tamtych wydarzeń, lecz wciągający cykl. Uważna lektura kolejnych książek i artykułów odsłania tajemnice osobowości wybitnego uczonego, który nie zadowolona się pobieżną analizą zjawisk, stale zadaje sobie nowe pytania i nie ufa ślepo wyjaśnieniom poprzedników. Różnorodność tekstów – są wśród nich biografie, studia, szkice – pozwala docenić warsztat Profesora: rzadką umiejętność znalezienia właściwej konwencji dla poszczególnych form naukowej prozy. A przecież tym, co magnetyzuje zwykłego czytelnika, nie jest tylko talent literacki, podobnie jak tym, co skłania do podziwu ludzi nauki, nie jest wyłącznie głębia ujęcia badanej problematyki. Przez wszystkie „rewolucyjne” teksty Jana Baszkiewicza przebiega pasja: można nieraz skłaniać się ku innym interpretacjom, nie sposób jednak potraktować Jego wywodów i rozważań obojętnie, zbyt są sugestywne i frapujące.

Otwierają nowy rozdział zainteresowań naukowych Jana Baszkiewicza dwie biografie: najpierw Robespierre’a⁵⁸, nieco później Dantona⁵⁹. Obie poświadczają gruntowne zapoznanie się z ogromnym materiałem źródłowym epoki oraz literaturą przedmiotu; zgodność recenzentów w tym względzie wystawia jak najlepsze świadectwo intelektualnemu wysiłkowi autora, wkraczającego na nieznaną sobie wcześniej grunt. W przypadku Robespierre’a mamy do czynienia z biografią polityczną, z kolei bujne życie Dantona pozwoliło odsłonić także inne sfery jego aktywności. Profesor wpisał się obiema pracami w tradycję bliską neojakobinizmowi i już pozostał jej wierny, jakkolwiek Jego ogląd rewolucji nie jest jej bezkrytyczną afirmacją. W jakobini-

⁵⁸ *Maksymilian Robespierre*, Wrocław 1976 (wyd. 2 popr. – 1989). Rec.: W. Zajewski, *Nowa biografia Maksymiliana de Robespierre’a*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, t. 21, nr 2, s. 100-103; M. Żywczyński, KH 1978, t. 85, z. 1, s. 172-175.

⁵⁹ *Danton*, Warszawa 1978 (wyd. 2 – 1980, wyd. 3 – 1990).

zmie ceniał zwłaszcza głoszone ideały rozwijania cnót republikańskich, a także wizję państwa, które wywaha proporcje wolności i równości. Nie wahał się głosić tez kontrowersyjnych – najwięcej sporów wzbudziły wywody, w których odrzucał prostolinijną interpretację terroru rewolucyjnego, odcedzając go z kontekstu zagrożenia ze strony wroga wewnętrznego i zewnętrznego, lekceważąc próbę zinstytucjonalizowanego okiełznania oddolnego, niekontrolowanego terroru ludowego⁶⁰.

Takie spojrzenie to fragment większej całości: Profesor stał na stanowisku, że przymoc może być źródłem wartości politycznych. Zarówno biografia Nieprzekupnego, jak i Dantona przybliżają sposób myślenia rewolucjonistów francuskich, którzy często musieli wybierać między większym i mniejszym złem, ukazują – unikając częstego błędu perspektywy – dylematy, przed jakimi stali jej przywódcy. Autor z aprobatą odniósł się do motywów postępowania Robespierre'a, natomiast krytycznie ocenił jego postawę w decydujących momentach. Z kolei, wbrew temu, czego można by się obawiać, ocenie Dantona daleko do jednostronności: jego wypunktowane słabości nie prowadzą do negacji politycznego formatu trybuna rewolucji.

W centrum uwagi kolejnej pracy znalazło się społeczeństwo lat 1789-1794 w jego codzienności⁶¹. Decyzja o napisaniu książki wspólnie z badaczem o nieporównanie mniejszym dorobku, w dodatku reprezentującym odmienne poglądy w szeregu węzłowych zagadnień rewolucji, wiele mówi o osobowości Jana Baszkiewicza⁶². Autorzy ukazali proces formowania się specyficznej mentalności rewolucyjnej i kształtowania postaw obywatelskich u ludzi będących w warunkach ancien régime'u wyłącznie poddanymi. Oczywiście, zmiana ta dokonywała się równocześnie na różnych płaszczyznach i w książce wyważono proporcje, nie oddając preferencji żadnej z nich. Przedstawiono wpływ polityki na życie społeczne, eksponując rolę zgromadzeń, władz lokalnych, klubów, ukazano też poszukiwania najlepszej formuły reprezentacji Narodu. Odsłonięto „zbrojną” stronę rewolucji, a więc zabiegi mające na celu utrzymanie porządku w kształtującym się nowym ładzie, a także formowanie nowej armii, która sprosta zadaniu odparcia wroga zewnętrznego. Pokazano trudności, z jakimi przyszło mierzyć się rewolucyjnej Francji w dziedzinie ekonomii, w tym próby stworzenia mechanizmów poprawiających warunki bytowania najuboższych warstw ludności. Scharakteryzowano wizerunek wroga przybierającego różne postacie. W modelowaniu życia obywateli uwidoczono też kapitalną rolę kultury w najróżniejszych jej przejawach, z ingerencją w sferę religii i życie rodziny włącznie. Czytelnik otrzymał pracę wielowątkową, przedstawiającą obraz zniuansowany, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się konieczność uzgadniania poglądów dwóch historyków.

* * *

⁶⁰ Por. także m.in.: *Z problematyki terroru rewolucyjnego 1789-1794*, [w:] PRKp, s. 665-681.

⁶¹ *Rewolucja francuska 1789-1794, społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983 (wspólnie z S. Mellerem). Rec.: M. Karpińska, PH 1984, t. 75, z. 2, s. 372-373.

⁶² Por. przerysowane w niektórych momentach wspomnienia S. Mellera: *Świat według Mellera. Życie i historia. Ku wolności*, rozm. M. Komar, t. 1, Warszawa 2008, s. 178-182.

Jeśli wymienione wyżej książki warto przeczytać, to dwie ostatnie z cyklu rewolucyjnego Jana Baszkiewicza są wręcz lekturą obowiązkową dla badaczy fenomenu rewolucji, niezależnie od tego, pod jaką szerokością geograficzną ona wybucha. Problematyka zaanonsowana w tytule pierwszej z nich⁶³ ma pierwszorzędne znaczenie: prześledzenie, jak kształtowała się świadomość elitarna i masowa w dobie rewolucji, niepomniernie wzbogaca naszą wiedzę o ówczesnych ludziach i specyfice czasów, w jakich żyli. Autor zagadnienie badawcze potraktował bardzo szeroko, ochoczo czerpiąc z dorobku socjologii i psychologii, bo też temat oscyluje wokół dwóch szerszych problemów: przemian świadomości społecznej i psychologii zachowań zbiorowych. Imponuje materiał źródłowy wykorzystany w pracy, obejmujący memoriały, pamiętniki, publicystykę, teksty wystąpień publicznych, broszury, ale i teksty pieśni, plakaty, scenariusze spektakli teatralnych. Inspirujące są kwestie poruszane w kolejnych rozdziałach: pojawienie się i rozprzestrzenianie rewolucyjnego ducha jako konsekwencja niepowodzenia reformatorskich przedsięwzięć, żywiąca się radykalizacją nastrojów dychotomiczność widzenia świata, zmieniające się w toku wydarzeń aspiracje zróżnicowanego stanu trzeciego, zabarwiona woluntaryzmem skłonność do osiągnięcia wolności poprzez zrzucenie z siebie pęt ucisku, rola symboli-wartości władających umysłami, podtrzymywana nadzieją na znalezienie się w lepszej rzeczywistości wiara w konieczność podjęcia „jeszcze jednego” wysiłku. Przedstawiony materiał uświadamia trudności badania świadomości rewolucyjnej, zaproponowana problematyka wręcz zmusza do refleksji.

Ostatnia książka (lecz nie publikacja) poświęcona w całości rewolucji francuskiej 1789 r.⁶⁴ nie ustępuje bogactwem wątków poprzednim. Jest rzeczą godną ubolewania, że właśnie ta praca, pisana w warunkach całkowitej swobody wypowiedzi, nie wywołała rezonansu, na jaki zasługiwała. Autor wpisał wysiłki stworzenia „nowego człowieka” w kontekst zanurzonej w klimacie filozoficznym oświecenia rewolucyjnej regeneracji „wynaturzonej” osoby ludzkiej⁶⁵. Następnie omówił różne warianty owej regeneracji. Odnosząc ją do pojedynczego człowieka, przedstawił szczegółowo intencje, realizację i skutki wdrażanej polityki oświatowej, przybliżył ingerencje w mocno zakorzenionej sferze symbolicznej, pokazał, jaki użytek uczyniono z kultury wysokiej i popularnej, zaprezentował edukacyjne walory pracy, służby wojskowej, masowej polityzacji społeczeństwa⁶⁶. Odrębny wątek stanowią opisywane wysiłki na rzecz integracji narodu, od uniformizacji językowej, przez wykorzystanie religii i rodziny, po prawo⁶⁷.

⁶³ *Francuzi 1789-1794. Studium świadomości rewolucyjnej*, Warszawa 1989. Rec.: T. Łepkowski, KH 1990, t. 97, z. 1-2, s. 206-209; E.И. Федосова, „Вопросы истории” 1991, nr 2-3, s. 246-247.

⁶⁴ *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993. Rec.: K. Bauer, WH 1994, t. 37, nr 5, s. 303-304.

⁶⁵ Por.: *Oświeceniowe relacje z podróży, dokument refleksji politycznej*, [w:] FN, s. 43-59.

⁶⁶ Wątek ten, poszerzony o perspektywę doświadczenia radzieckiego, zob.: „*Nowy człowiek*”, [w:] PRKp, s. 777-786.

⁶⁷ Por. zaprezentowaną po upływie dekady konfrontację różnych (francuskiego, niemieckiego, amerykańskiego) spojrzeń na naród wraz z uwagami o relacjach systemu napoleońskiego oraz procesów narodotwórczych: *Państwo i naród w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 221-230.

Wreszcie, autor zobrazował rewolucyjny ogląd świata zewnętrznego, nie omijając futurologii. Cykl rewolucyjny wieńczy przesłanie, że kulturowe i ideologiczne sukcesy, jakkolwiek skromniejsze od zamierzonych, okazały się trwalsze od osiągnięć w sferze polityczno-ekonomicznej.

* * *

W cyklu rewolucyjnym często podejmował Jan Baszkiewicz tematy, które nie straciły na aktualności; pewne wątki stale pojawiają się w debacie publicznej. W takie „modne” dziś problemy obfitują krótsze teksty Profesora, tym bardziej warto po nie sięgnąć w poszukiwaniu mniej oczywistych odniesień. Znajdzie wśród nich czytelnik m.in. artykuły diagnozujące rewolucyjną świadomość historyczną, traktujące o kulturze politycznej okresu transformacji, mówiące o nieudanej próbie zanegowania dziedzictwa rewolucji⁶⁸. O tym, że Zmarły z badań nad rewolucją francuską czerpał inspirację dla refleksji nad współczesnymi problemami, mogą świadczyć rozważania nad prawami człowieka, badania nad roznieceniem i wygasaniem kultury rewolucyjnej we Francji czy losem głoszonych przez rewolucję wartości wolności, równości i braterstwa⁶⁹. Przedstawił też los religii w rewolucyjnej Francji, ukazując osobliwości pozycji Kościoła francuskiego i postępy ateizmu w XVIII w., analizując zmienność położenia na różnych etapach, aż po brutalne zabiegi dechrystianizacyjne i próbę zaprowadzenia kultu Rozumu⁷⁰. Z polskiego punktu widzenia szczególnie pouczające są wywody zawarte w tekstach traktujących o tradycji republikańskiej: o jej kształtowaniu się, krzepnięciu i o próbach jej zanegowania⁷¹.

Pożegnanie z rewolucją przypieczętował Jan Baszkiewicz książką poświęconą systemowi politycznemu stworzonemu przez Napoleona⁷², wzbogacając rozległą literaturę o cesarzu Francuzów refleksją z zakresu historii ustroju i socjologii władzy. Najpierw autor pokazał, dlaczego w warunkach ówczesnej Francji liberalny wariant

⁶⁸ *Trzy wymiary czasu w świadomości historycznej francuskich rewolucjonistów*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1991, t. 1, s. 5-12; *Ciągłość i zmiana w kulturze politycznej okresu rewolucji: przykład rewolucji francuskiej*, [w:] PRKp, s. 683-697; *Restauracja 1814-1830. Socjologia klęski*, [w:] PRKp, s. 455-466.

⁶⁹ Toteż warto czytać niektóre teksty „parami”: *Prawa człowieka i obywatela: deklaracje i gwarancje. (W dwóchsetlecie Rewolucji Francuskiej)*, PiP 1989, t. 44, z. 7, s. 3-12; *O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach Praw Człowieka*, [w:] PRKp, s. 487-503; *Kultura rewolucyjna we Francji XIX wieku*, [w:] FN, s. 211-270; *Maj 1968 roku: koniec mesjanizmu rewolucyjnego*, [w:] FN, s. 341-361; *Liberté chérie*, [w:] FN, s. 60-100; *Braterstwo jako wartość społeczna*, [w:] *O roztropną politykę społeczną. Księga pamiątkowa na jubileusz 80-lecia prof. dr. hab. Antoniego Rajkiewicza*, red. J. Auleytner, Katowice 2002, s. 13-18.

⁷⁰ *Rewolucja i religia*, [w:] FN, s. 101-145.

⁷¹ *La républicanisme*, [w:] PRKp, s. 505-514; „Republika jest tym, co najmniej nas dzieli”, [w:] FN, s. 271-312; *1940-1944: „Państwo Francuskie” ma głębokie korzenie*, [w:] FN, s. 313-340.

⁷² *Anatomia bonapartyzmu*, Gdańsk 2003. Rec.: J. Czuby, *Geniusz i Chronos*, „Nowe Książki” 2004, nr 5, s. 66-67; M. Hamanowa, „Acta Poloniae Historica” 2004, t. 90, s. 180-182 (ang.); J. Goćkowski, „Historyka. Studia metodologiczne” 2005, t. 35, s. 202-203.

definitywnego zakończenia rewolucji nie został zrealizowany, ustępując wyjściu autorytarnemu. Następnie zaprezentował wysiłki Napoleona, mające na celu przemycenie treści autorytarnych do budowanego modelu władzy, zachowującego rekwizyty republiki, później także monarchii. Ukazując dwa oblicza bonapartyzmu: doktrynalne i praktyczne, Profesor zaprezentował zniuansowaną analizę. Z jednej strony odsłonił jego fikcje ustrojowe, zmierzające do zniwelowania aktywności obywatelskiej, oraz sprzyjające ich stworzeniu i utrwaleniu zabiegi socjotechniczne, w które wprzęgnięto Kościół, szkołę, naukę i propagandę; z drugiej – wskazał, że intencją była optymalna organizacja życia społecznego, a w konsekwencji osiągnięcie harmonii socjopolitycznej⁷³. Autor nie uległ legendzie napoleońskiej, oddzielił to, co z jego dziedzictwa okazało się trwałe – zwłaszcza wkład w prawodawstwo⁷⁴, od ulotnych triumfów politycznych i rozpalających wyobraźnię zwycięstw militarnych. *Anatomia bonapartyzmu* podejmuje tematy, które nie ulegają przeterminowaniu: kształtowanie wizerunku charyzmatycznego władcy/przywódcy oraz formowanie elity wspierającej swoim doświadczeniem i umiejętnościami nowy porządek polityczny.

* * *

Ważną częścią dorobku Jana Baszkiewicza jest biografistyka. Wszystkie pięć książek wydrukował w renomowanych cyklach biograficznych wydawnictwa Ossolineum oraz PIW-u (seria *Biografie Sławnych Ludzi*). O głośnych biografiach dwu słynnych działaczy rewolucyjnych piszę w innym miejscu, ponieważ tworzą one zwartą całość z pracami traktującymi o Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W cieniu pozostały dwie poświęcone postaciom, które w dużym stopniu nadały kształt absolutyzmowi francuskiemu: Henrykowi IV, królowi Francji i Nawarry⁷⁵, oraz kardynałowi Richelieu⁷⁶. Dotarcie do czytelnika z przesłaniem o „dobrym królu Henryku” i najbliższym współpracowniku Ludwika XIII na pozór może nie wydawać się bardzo trudne, do czego przyczynił się Aleksander Dumas (ojciec) *Królową Margot* i *Trzema muszkietierami*. I rzeczywiście: obie książki cieszyły się dużą poczytnością (wydana tylko raz biografia Henryka IV osiąga w antykwariatach wysokie ceny), ale trudno oprzeć się wrażeniu, że nie zostały zauważone i należycie ocenione w środowisku historyków. Nie stało się to chyba przez przypadek: tematyka rządów absolutnych nigdy nie miała w Polsce wysokich notowań, a zmagania jej adherentów mają charakter zbyt abstrakcyjny, by wzbudzić emocje.

Może wydawać się dziwne, że historyk rewolucji podjął problemy zanurzone w szesnasto- i siedemnastowiecznej rzeczywistości, jakże odmiennej od bliskiego Mu

⁷³ Por.: *Napoleon Bonaparte: naukowa organizacja Narodu*, [w:] FN, s. 166-210.

⁷⁴ Zob. też: *O powołaniu czasów rewolucji i Napoleona do kodyfikacji*, [w:] PRKp, s. 515-522.

⁷⁵ *Henryk IV Wielki*, Warszawa 1995. Rec.: I. Rusinowa, *Król i wojny religijne*, „Nowe Książki” 1996, nr 2, s. 27-28.

⁷⁶ *Richelieu*, Warszawa 1984 (wyd. 2 popr. i uzup. – 1995).

Wieków Świątek. Profesor Baszkiewicz chętnie jednak podejmował węzłowe problemy, a za taki właśnie trzeba uznać opis wyzwań, przed jakimi stanęła nowożytna Francja za panowania Henryka IV i Ludwika XIII – a także skuteczność przyjętych rozwiązań i trwałość politycznej spuścizny. Pierwszy Burbon na francuskim tronie, panujący w latach 1589-1610, mierzył się z kryzysem państwa, wywołanym zwłaszcza bratobójczymi wojnami religijnymi (ich symbolem jest noc św. Bartłomieja), kryzysem, który w swych różnych obliczach: ekonomicznym, politycznym, moralnym zagrażał jedności państwa. Ukazać drogę wyjścia z trudnej sytuacji, uwydatnić czynniki sprzyjające zamierzeniom króla, ale i wskazać niebezpieczeństwa – oto cele, jakie postawił sobie Jan Baszkiewicz. Profesor bardzo sugestywnie i z wyraźną sympatią (choć przy tym wyzyskując anegdotę) namalował na tle epoki portret „dobrego króla Henryka” jako władcy, żołnierza, gospodarza, mecenasa sztuk, który dobrze zapisał się w pamięci wszystkich warstw społeczeństwa⁷⁷.

Niewątpliwie fascynowała Jana Baszkiewicza osobowość wybitnych polityków, ludzi z wizją, konsekwentnych i wytrwałych, słowem – mężów stanu. Jak sam przyznawał, *lubił ludzi na serio*. Być może właśnie to zadecydowało o napisaniu biografii postaci, bez której niepodobna zrozumieć dalszego wzrostu znaczenia Francji w XVII stuleciu – kardynała Richelieu. Autor wiele uwagi poświęcił instrumentom władzy, kulisom podejmowania najważniejszych decyzji, przedstawił praktyczne trudności przeprowadzania niezbędnych reform i konsekwencje forsowania racji stanu bez zważania na cenę. Podziw dla zdolności i pragmatyzmu kardynała łączy się w książce z powątpiewaniem w przypisywaną powszechnie kardynałowi polityczną wyobraźnię. Profesor dał panu de Richelieu charakterystykę wielowymiarową, osadzoną w realiach epoki, ogniskującą wyobrażenia i ideały odmiennych, a nieraz sprzecznych ze sobą tradycji myślenia o polityce.

Dopełnieniem obu książek winna służyć lektura szkicu *Dwa oblicza absolutyzmu*⁷⁸, prostującego potoczne wyobrażenia o tej formie rządów, kojarzonej zwykle wyłącznie z Ludwikiem XIV. Przedstawił w nim Jan Baszkiewicz społeczne i ideologiczne uwarunkowania absolutyzmu, wziął pod lupę zabiegi legitymizacyjne głównego ośrodka władzy, przeanalizował wreszcie politykę w sferze administracyjnej, militarnej, ekonomicznej i skarbowej. W sumie więc dał czytelnikowi perspektywę historyczną umożliwiającą dostrzeżenie zawłości drogi, jaką przebyła Francja od czasów Henryka IV do niefortunnego Ludwika XVI.

Temu ostatniemu także poświęcił książkę⁷⁹, jakkolwiek jej zamysł wykracza daleko poza chęć sportretowania francuskiego monarchy. Profesor pokazał, jak we Francji schyłku XVIII w. wskutek dogmatyzmu, braku zdolności przewidywania, strachu przed podejmowaniem decyzji politycznych – zaprzepaszczono kolejne szanse dosto-

⁷⁷ Zob. także: *Henryk IV: absolutyzm barokowy*, [w:] PRKp, s. 423-443.

⁷⁸ *Dwa oblicza absolutyzmu*, [w:] FN, s. 9-42.

⁷⁹ *Ludwik XVI*, Wrocław 1983 (wyd. 2. popr. – 1985). Rec.: M. Senkowska-Gluck, KH 1984, t. 91, z. 3, s. 582-584; M. Karpińska, PH 1984, t. 75, z. 2, s. 368-369; K. Bauer, WH 1986, t. 29, nr 5, s. 474-476.

sowania urzędów monarchii do potrzeb czasu⁸⁰. Przekonywający, oparty na materiale empirycznym wywód Jana Baszkiewicza wnosi istotną wartość do dyskusji o genezie rewolucji francuskiej – dyskusji, która nader często sprowadza się do konfrontacji stanowisk ideowych, abstrahujących od realiów społecznych i politycznych tamtego czasu. Warto również dodać, że problem reformowalności absolutyzmu, często pomijany ze względów ideologicznych idealizujących czasy przedrewolucyjne, jest zagadnieniem o dużych walorach uniwersalnych: doświadczenie francuskie poszerzyło (owszem, nie zawsze w stopniu wystarczającym – patrz: Rosja) wyobraźnię działaczy politycznych dziewiętnastowiecznych monarchii. O ile wiadomo, wymienione teksty nie były ostatnim słowem Profesora o francuskim ancien régime, planował jeszcze jedną – podsumowującą książkę. Niewykluczone, choć to tylko spekulacje, że jeden z jej wątków awizował ostatni bodaj ogłoszony drukiem tekst o absolutyzmie⁸¹.

* * *

Specjalnością Jana Baszkiewicza były krótsze formy. Jeśli książki uświadamiają rozmach i mówczą pracowitość, to Jego studia i szkice pozwalają docenić talent magnetyzowania czytelnika. Okraszone fantazyjnymi figurami retorycznymi pozostawiają niezatarte wrażenie. Pośród nich szczególne miejsce zajmują przedślowia. W tym miejscu wspomnę o trzech (zob. także cytowaną w tekście przedmowę do wspomnień Woltera i wstępy do trzech dzieł twórców marksizmu). Z pewnością warto sięgnąć po słowo wstępne do pamiętnika wybitnego reprezentanta domu orleańskiego, Ludwika Filipa⁸². Jest tam i namalowany wprawną ręką portret monarchy, i rozległa, bo wykraczająca poza ogólnikową charakterystykę sytuacji politycznej panorama krótkiej a barwnej epoki, i krytyka źródła.

Profesor cenił inteligencję wysokiej próby, więc wolno podejrzewać, że wiele radości przyniosły Mu barwne wstępy, jakimi poprzedził polskie wydania dzieł Alexisa de Tocqueville'a: słynny traktat *O demokracji w Ameryce* oraz wydrukowane w prestiżowej serii Biblioteki Narodowej *Wspomnienia*. Czytając skrzęty humorem tekst, można wręcz odnieść wrażenie, że postanowił zrewanżować się słynnemu Francuzowi za świetną narrację jego tekstów. Źródła sympatii należy chyba doszukiwać się gdzie indziej. Otóż respekt dla wartości liberalnych i konserwatywnych jednocześnie nie przeszkadza Tocqueville'owi interpretować rewolucję *nie jako gwałtowny a krótkotrwały czas szturmu i naporu, lecz jako długi proces przeobrażania się całego „systemu społecznego”*⁸³, co było bliskie Profesorowi. Interesująco wypada porównanie opisywanych przez Tocqueville'a wydarzeń rewolucyjnych paryskiej Wiosny Ludów z interpretacją Proudhona i Marksa,

⁸⁰ Zob. też: *Cztery szanse Ludwika XVI*, [w:] PRKp, s. 699-709.

⁸¹ *Guillaume Budé jako pionier integralnego absolutyzmu*, [w:] *Dylematy historii i polityki. Księga dedykowana Profesor Annie Magierskiej*, red. R. Chwedoruk, D. Przastek, Warszawa 2008, s. 111-117.

⁸² *Wstęp*, [w:] Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów Wielkiej Rewolucji*, przeł. i oprac. W. Dłuski, Warszawa 1988.

⁸³ *Wstęp*, [w:] A. de Tocqueville, *Wspomnienia*, przeł. i oprac. A.W. Labuda, Wrocław 1987, s. XIX.

choć zapewne po latach inaczej rozstawiłby akcenty. Z kolei w najsłynniejszym tekście francuskiego autora odnajdował Jan Baszkiewicz wiele celnych uwag o naturze demokracji, traktowanej nie tyle jako ustrój państwowy, ile raczej jako system społeczny. Doceniał, że Tocqueville *poszukiwał – nie bez omyłek i złudzeń – miejsca dla wartości do dziś nieprzebrzmiałych. Miejsca dla wolności i godności człowieka; dla bezinteresowności ludzkich działań; dla więzi społecznych niweczających apatię i egoizm, dających ludziom poczucie rzeczywistego zadowolenia w ich historii i w ich teraźniejszości*⁸⁴.

* * *

I jeszcze jedna specjalność Jana Baszkiewicza, jaką była szeroko rozumiana historia ustroju. Być może właśnie w tej tematyce najpełniej dały znać o sobie talenty i pasje badawcze Profesora, to publikacje z tej dziedziny najlepiej pozwalają dostrzec i ocenić przewyżczenie ideologicznych ograniczeń epoki⁸⁵, ewolucję zapatrywań i doskonalenie warsztatu badacza w ciągu pół wieku aktywności naukowej. Już w latach 70. wydrukował *Powszechną historię państwa i prawa*, obejmującą starożytność i średniowiecze⁸⁶, po latach rozwinął pierwotny zamysł, czego wyrazem jest *Powszechna historia ustrojów państwowych*, doprowadzona do połowy XX w.⁸⁷ (Różnica w tytułach odzwierciedla zmianę zakresu tematycznego, w obecnie obowiązującej formule prawo sądowe nie wchodzi w obręb „zreformowanego” przedmiotu; to konsekwencja uznania, że dzieje prawa nie odwzorowują ściśle dziejów państwa). Ten ostatni podręcznik spotkał się z bardzo entuzjastycznym przyjęciem krytyki naukowej. Autor wypełnił wielokrotnie formułowany przez siebie postulat zastosowania metody porównawczej⁸⁸, odżegnując się od dominującej metody opisowej; takie ujęcie poszerza horyzont czytelnika, pokazując mu rodowód współczesnych rozwiązań, ale i wymaga od niego znacznie większego wysiłku intelektualnego. Położył też, jak na historyka i politologa z prawdziwego zdarzenia przystało, nacisk na działanie instytucji. *Historia władzy politycznej* – pisał w innym miejscu – *może być uprawiana na różne sposoby. Można się kontentować szczegółowym opisem jej struktur, można poszerzyć badania i dociekać, jak funkcjonują one w politycznej praktyce*⁸⁹. Recenzenci zgod-

⁸⁴ *Wstęp*, [w:] A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. M. Król, Warszawa 1976, s. 21.

⁸⁵ Por.: R.N. Foustka, *Stát – jeho vznik, podstata a vyvoj*, Praha 1954 (rec.), PiP 1954, t. 14, z. 9, s. 362-368.

⁸⁶ *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1: *Starożytność i wieki średnie*, Katowice 1974.

⁸⁷ *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 1998 (wyd. 2 rozsz. – 2002; wyd. 3 – 2007). Rec.: H. Olszewski, CPH 1999, t. 51, z. 1-2, s. 446-450; K. Sójka-Zielińska, *Nowe spojrzenie na dzieje państwowości*, PiP 1999, t. 54, z. 11, s. 78-83; W.T. Kulesza, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 2, s. 106-112; M. Śliwa, „Świat i Polityka” 2002, nr 1-2, s. 187-190.

⁸⁸ Tak *implicite*: K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 2: *Średniowiecze*, cz. 1, Warszawa 1963 (rec.), PiP 1964, t. 19, z. 10, s. 576; oraz *explicit*: M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 1: *Państwo feudalne*, Warszawa 1968 (rec.), CPH 1969, t. 21, z. 1, s. 198.

⁸⁹ *Świat społeczny w oczach historyka władzy*, [w:] *Kręgi kompetencji i perspektywy poznawcze*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków 1999, s. 105.

nie komplementowali realizację ambitnego zamysłu, który legł u podstaw nowego przedsięwzięcia. Podkreślano, że konstrukcja i systematyka wykładu, zwłaszcza gdy mowa o XVIII i XIX w., odznacza się oryginalnością (rozważania o państwie liberalnym, demokratycznym, autorytarnym, postabsolutnym), doceniono rozmach, widoczny w nawiązaniach do filozofii polityki, myśli polityczno-prawnej, ale i mniej oczywistych z historii kultury czy sfery obyczajów.

Zarysowaną wyżej problematykę w bardziej skondensowanej formie przedstawił Jan Baszkiewicz w przeznaczanej dla szerszego grona czytelników *Władzy*, wydrukowanej nakładem Ossolineum w popularnej serii *Zrozumieć Europę*⁹⁰. W dobie coraz powszechniejszego kwestionowania walorów demokracji i jej krytyki rozlegającej się z różnych stron jest to książka o doniosłym przesłaniu. Autor nie ograniczył się do przedstawienia różnych odmian demokracji czy zmiennych wyobrażeń o niej⁹¹. Pokazał też, jak różne rytmy historycznych przemian sprzyjają i niweczą szanse trwałej demokratyzacji, uzasadnił ciężenie społeczeństw ku demokracji nie uleganiem ułudzie maskującej wartości pozorne, lecz próbą realizacji realnych, a nie wykoncypowanych potrzeb zbiorowości. Przy tym nie wychwalał ponad miarę demokracji, dostrzegał jej niedoskonałości, przestrzegał przed wyzwaniem, jakie przed nią stoją, widział potrzebę przemodelowania, ale też przekonująco – na planszy dziejów człowieka – zademonstrował jej przewagi nad innymi systemami organizacji społecznej. Lata wyteżonych studiów doprowadziły Profesora do wniosku, że ludzkość jest zdolna do coraz doskonalszego układania relacji między władzą polityczną a zbiorowością społeczną. Czy potrafimy ten optymistyczny wniosek przedzierać w rzeczywistość?

* * *

Pana Profesora Jana Baszkiewicza poznałem w październiku 2007 r.; w rzeczywistości nasza znajomość trwała znacznie dłużej, gdyż książki Profesora towarzyszyły mi od lat. Miałem szczęście i zaszczyt cieszyć się Jego sympatią, poświęcił mi niemało czasu i życzliwej uwagi – jestem za to wdzięczny. Nie napisałbym jednak tego tekstu, gdybym nie wierzył, że ci, którzy znali Profesora dłużej i lepiej, znajdą w nim odbicie swoich wrażeń, fascynacji i wciąż pulsujących wspomnień. I że także oni, unikając wielkich słów, nie zdążyli raz jeszcze powiedzieć Zmarłemu: za wszystko, za stos fascynujących książek, za frapujące rozmowy i spotkania, za cierpliwą lekturę moich prób, za każdą pochwałę i przyganę, i za ten ciepły uśmiech, odsłaniający prawdziwą naturę człowieka, który poświęcił życie nauce – dziękuję, Panie Profesorze!

⁹⁰ *Władza*, Wrocław 1999 (wyd. 2 – 2009). Rec.: W. Łukowski, *Odwieczne dylematy władzy*, „Nowe Książki” 2000, nr 3, s. 24.

⁹¹ Por.: *U źródeł „demokracji parlamentarnej”*, [w:] PRKp, s. 445-454.